

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu zł. 5.30
na prowincji:
z przesyłką pocztową zł. 5.30
za granicą zł. 8.—

Telefony:
REDAKCJI
27, 71-02.
ADMINISTRACJI
14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA
NUMERU

20 gr.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadesłanym i w nekrologach gr. 20, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.— Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. zagranicą, o 50 proc. drożej

DWA NACJONALIZMY.

Jest rzeczą bezspornie pewną, że ideologia nacjonalizmu w swojej czystej i pierwotnej formie opierała się na kryterjach moralnie pozytywnych i z punktu widzenia polityczno-państwowego rozumnych. Podobnie i od nacjonalizmu przedstawiał wysokie wartości. Jego ideologia wsparta programem miała być urzeczywistnieniem państwa połącznego i zwartego, miała być lekarstwem na niebezpieczne obawy rozdziewków między poszczególnymi grupami społeczeństwa, — grupami politycznymi i społecznymi. Do tego iść można było według tej ideologii jedynie drogą „ujednostajnienia“ wśród wszystkich obywateli danego państwa ich poczucia łączności z historią tego państwa, przeszłością, jego tradycjami i co najważniejsza z jego dziejową misją, oraz aktualnym interesem.

Jak zwykle to bywa, tak i w tym wypadku dalsze kształtowanie tej ideologii uzależniło się od terenu, na którym się odbywało. Główną rolę odgrywały tutaj dwa momenty: 1) charakter narodowy danego społeczeństwa. 2) sytuacja polityczna danego państwa państwowego względnie narodowego. Zależnie od tego nacjonalizm przejawiał się w tej lub innej metodzie, czy nawet zgola programie politycznym.

Właśnie na tle tych zasadniczych rozważań uwydatnia się i zarazem tłumaczy podział nacjonalizmu na dwa zasadnicze sit venia verbo „typy“. Po dział ten istniał właściwie już dość dawno, uderzającym jednak zjawiskiem stał się dopiero w związku z niedawnym zwycięstwem narodowego socjalizmu. Stało się bowiem, że właśnie Niemcy były terenem, na którym jeden po drugim przewalali się dwa rodzaje „nacjonalizmu“, z których ten drugi trwa aktualnie.

Niemcy są klasycznym przykładem społeczeństwa i państwa nacjonalistycznego. Były takie i przedtem, — od chwili, kiedy złączyły się w Rzeszę pod berłem pruskich Hohenzollernów. Jako naród z natury swej drapieżny i zaborczy potrafiły, wykorzystać nową ideologię i przemalowawszy ją na kolor bardziej odpowiadający swoim rasowym cechom, zmieniły ją na raubriterski imperializm. Niemniej, dla stronnych nazywało się to po dawnemu.

Ten „nacjonalizm“ Bismarcków i Wilhelmów był w całem tego słowa znaczeniu państwowym. Chodziło w nim o skupienie w obrębie swego społeczeństwa państwowego i w promieniu swego narodowego wpływu jaknajwiększej ilości obywateli obcego pochodzenia, jeśli się już ponownie, cagle wyciąganie ręki po dalsze terytory ekspansji politycznej. Niemieccy nacjonalisci z pod znaku Bismarcka i ich kontynuatorzy np. niemiecko-narodowi Hugenberg, pracowali tylko nad tem, by jak najwięcej ludzi obcych im pochodzeniem i językiem, poprostu zniemczyć. Pracowali nad tem, by jak najwięcej było na świecie Niemców, posiadających paszport nie swego germańskiego pochodzenia, ale działających w myśl niemieckich interesów państwowych. Można, a nawet należy oburzać się na to i uważać tak i n. p. kłamstwem za moralnie bezprawne, nie-

mniej jednak trudno tej metodzie odmówić ponurej konsekwencji w swym przeprowadzeniu postulatów silnego i wielkiego państwa. Tembardziej, że Niemcy w tej swojej politycznej „ideologii“ nie były zbyt odosobnione. W tym samym mniej więcej kierunku szły usiłowania regimenu państwowego rosyjskiego, czy nawet „zachodnio kulturalnej Anglii“...

Ten nacjonalizm, który można galun kowo nazwać ekspansyjnym, a który w dzisiejszych Niemczech skupił się w obecnie już zdaje się oficjalnie nieistniejącej partii niemiecko-narodowej, czas najwyższego swego rozkwitu skończył wraz z wojną światową. I w wyniku tej wojny znalazł ten kryzys bismarckowski nacjonalizmu swoje uzasadnienie. Niemcy przegrały. Ale przegrały tak, że mimo to zwycięscy nie przestali leczyć się na chwilę z niemieckim odwetem. Traktat, który Niemcy przyjęli odebrał im zu pełnie słuszną możliwość jakiegokolwiek imperialistycznych zapędów. To już nie są Niemcy grające jedne z pierwszych skrzypiec w rodzinie narodów europejskich, — to już raczej przeklani przez całą niemal Europę sprawcy światowej rzezi. Niema już więc ani możliwości ani odwagi w Niemczech

zwracać gdziekolwiek swą narodową ekspansję. Nacjonalizm niemiecki już niema możliwości wyżywiania się w zaborczości zewnętrznej. Szuka więc sposobu wyładowania swego politycznego bestialstwa, które znajdowało przedtem tak znakomity swój wyraz w cie mieniu Polaków, wewnątrz własnego społeczeństwa.

I w ten sposób stanęły Niemcy pod znakiem drugiego nacjonalizmu, który nazwać można również galun kowo nacjonalizmem opartym na zasadzie rasizmu. Stoi on wprost w odwrotnym stosunku do swego poprzednika, bo kiedy tamten za główny cel swój stawiał jaknajwyższą ekspansję narodową, a temsamem państwową, — ten używa wszystkich możliwych i niemożliwych, a przedewszystkiem nie ludzkich sposobów, by naród swój, by społeczeństwo swoje związane z państwem, zacisnąć do najwęższych granic. Obecnie w Niemczech zacisną się pojęcie narodu niemieckiego nie tylko do tych, którzy w żyłach swoich mają krew jedynie germańską, ale też i do tych, których kultura moralna i umysłowa, ani na krok nie poszła, od starogermańskich, poidzikiich czasów. Niema bowiem w „odrodzonym narodzie niemieckim“ miejsca dla Niem

ców rdzennych, choć inaczej niż „nasi“ myślących.

Hitlerizm jednak kryje w sobie znacznie większe i bliższe niebezpieczeństwo dla innych organizmów narodowych i państwowych, niż poprzedzający go niemiecki nacjonalizm ekspansyjny. Przyjście jego zbiega się bowiem z specjalną psychozą, która ogarnęła świat powojenny. Psychoza ta polega na tem, że zbyt gorączkowo szuka się przyczyn istniejącego kryzysu stosunków społecznych i ekonomicznych. Ta gorączkowość i często nie przygotowanie szukających, sprawia to, że rady poszukuje się tam, gdzie ona absolutnie być nie może: w sferze zagadnień narodowościowych. W ten sposób powstają prądy radykalne jakoby społecznie, szowinistyczne zaś jeśli chodzi o ludzi, którym ich radykalizm ma służyć.

Te „narodowe socjalizmy“, „syndykalizmy“, używające niesłusznie zresztą wspólnej etykiety faszyzmu, poszukują gwałtownie wzorów, — zwłaszcza takich — które swój program zdofaty wprowadzić w czyn. W poszukiwaniu tych wzorów szwiniłoci wszystkich państw nie są zbyt ostrożni. Dla tego też między nimi znajduje się wielu dla których „ostatnim krzykiem“ zdrowej myśli politycznej jest hitlerizm. Ci entuzjaści brunatnego systemu widzą bowiem w nim jedynie formę „faszystowskie“, zbliżone do tak podziwianego przez wielu mussolinizmu, nie widzą zaś kryjącego się pod niemi krzyżactwa i historycznej pruskiej agresji, chwilowo wyładowującej się wewnątrz u siebie, by w odpowiednim czasie dać jej upust nazewnątrz. Entuzjazm ich dla hitlerizmu podnosi jeszcze wspólny szłał antyżydowski i wogóle wspólne stawianie kryterium narodowościowego na pierwszym miejscu, jeśli chodzi o organizację porządku społecznego.

Tak więc, o ile pierwszy nacjonalizm niemiecki miał jedną zaletę, że demaskował niemców i był dla wszystkich groźnym memento tego, co grozi ich sąsiadom, o tyle hitlerizm dla naiwnych i sfanatyzowanych w swoim szowinizmie ludzi innych narodowości, jest uspienieniem ich politycznej czujności, teraz o wiele ko nieczniejszej niż kiedykolwiek. Miał on w sobie bowiem to wielkie niebezpieczeństwo, że pokrywa wewnętrzny swoim zgłębkiem i wewnętrzne swe reformami, niewygasyłą nigdy chęć zbrojnego odwetu. Stary pruski wół, przybrał się przemysłnie w skórę nowego proroka wielkich społecznych przemian. I tego najbardziej, tej pochopności niektórych elementów do uwerzenia w tę jego „misję“ rzekomą należy się obawiać.

Do takiego, czy innego nacjonalizmu zwłaszcza z niemiecką marką, stosunek dorzecznego człowieka może być jedynie negatywny. Tylko ludzie niewiązani naprawdę z żadnym kościołem moralno-ideologicznym, mogą w nim szukać bodźca czy nawet przykładu. Ci, którym leży na sercu idea państwa naprawdę silnego, bo sprawiedliwego, znajdują kryteria, służące do budowania nowego porządku społecznego, napewno w czym innym, nie w „rasizmie“.

Ochrona mniejszości i... deszcz.

Humorystyczna skarga na forum Ligi Narodów.

Genewa, 22 września. (PAT) 75-ta sesja Rady Ligi Narodów rozpoczęła się dziś pod przewodnictwem norweskigo ministra spraw zagr. Mohwinkla. Rada odbyła dwa posiedzenia, jedno poufne i jedno publiczne.

Na poufnym posiedzeniu Rada zatwierdziła porządek dzienny obecnej sesji i zatwierdziła szereg nominacji sekretariatu Ligi, m. in. dotychczasowego wysokiego komisarza Rady Ligi Nar. Rostinga na dyrektora sekcji mniejszości sekretariatu. Przychylając się do żądania rządu Iraku, Rada postanowiła rozpatrzyć skargę w sprawie prześladowania Asyryjczyków na następnej sesji.

Na publicznym posiedzeniu, które odbyło się przy licznych udziałach prasy i publiczności, Rada przyjęła raport komisji doradczej dla spraw handlu opium, następnie raport w sprawie utworzenia międzynarodowej komisji architektury.

Przy ustalaniu porządku dziennego Rada Ligi musiała zdecydować, co ma zrobić z petycją mniejszościową niemieckiego Pawelczyka z polskiego Górnego Śląska, wniesionej na podstawie konwencji górnośląskiej.

Skarżący się w swej petycji pisze, iż wskutek podniesienia poziomu szosy, powstają w czasie deszczu kałuże, które utrudniają dostęp do jego karczmy, znajdującej się w pobliżu tej szosy. Skarżący domaga się od Rady Ligi, aby nakłoniła rząd polski do przywrócenia stanu szosy z przed stu lat i wypłaciła mu odpowiednie odszkodowanie.

Rząd polski w swych uwagach co do tej petycji stwierdza, iż system ochrony mniejszości dotychczas nie ma jeszcze wpływu na warunki atmosferyczne, wobec czego zapobiegnięcie powstawaniu kałuż na szosie w tem miejscu jest niemożliwe.

Rada Ligi Nar. postanowiła sprawę odesłać do procedury lokalnej.

Fakt, że tak wysoki aeropag, jakim jest Rada Ligi, kusi się zajmować tego rodzaju humorystycznymi skargami w sprawie deszczu, trapiącego jednego z członków mniejszości na polskim Górnym Śląsku, stwierdza, jak bardzo spaczona jest idea ochrony mniejszości i jak jest nadużywana przez mniejszości na Górnym Śląsku.

P. Minister Beck w Genewie.

Genewa, 22 września. (PAT) P. min. Beck w towarzystwie swej małżonki, szefa gabinetu Dębickiego i sekretarza Frydrycha przybył dziś rano do Gene-

wy, powitany na dworcu przez stałego delegata Polski przy Lidze Narodów, min. Raczyńskiego oraz członków polskiej delegacji.

Proces o zabójstwo ś. p. Jana Chudzika.

ZEZNANIA TADEUSZA JAYKI.

Sanok, 22 września. Na wczorajszej popołudniowej rozprawie w procesie o zabójstwo ś. p. Chudzika, przystąpiono do przesłuchania świadka T. Jayki, brata oskarżonego Romana. Jest to były policjant, wydany ze służby w r. 1921. Świadek zeznaje, że w związku z zabójstwem ś. p. Chudzika był kilkakrotnie badany zarówno przez policję jak i władze sądowe. W czasie tych badań świadek nie zdradzał się z tem, że wie od swego brata, iż to on jest zabójcą i że znane mu jest również miejsce podrzucenia strzelby. Tajemnicę tę wyjawiał komisarzowi Drewniowskiemu dopiero później. Drewniowski miał obiecywać świadkowi swoją pomoc w porozumieniu się z bratem. Pewnego dnia świadek przedstawił Drewniowskiemu brulion listu, jaki zamierzał wysłać do więzienia. Bezpośrednio po wypadku Tadeusz Jayko zaczął prowadzić zapiski, notując treść rozmów prowadzonych z różnymi osobami a zwłaszcza z Drewniowskim i Stankiewiczem. Zapiski te wskazywały na złośliwe przechowanie ulec miały częścią do zniszczenia. Adw. Fell wskazuje na sprzeczność między zeznaniem w śledztwie a tem co obecnie zeznaje.

Następuje konfrontacja świadka z kom. Drewniowskim i Stankiewiczem. Świadek zeznania potwierdza, Drewniowski stanowiąc im przeczny. Również Stankiewicz zaprzecza zeznaniom świadka.

NADKOMISARZ PETRY O ŚLEDZTWIE.

Po przerwie obiadowej przesłuchiwany był nadkomisarz Petry, sędzia grodzki w Brzozowie Józef Smoleń, oraz nadkomisarz Schwarza. Wszyscy ci świadkowie zgodnie stwierdzają, że komisarz Drewniowski brał w śledztwie czynny udział i pierwszy wskazał na Jaykę jako domniemanego zabójcę.

Nadkomisarz Petry powiadomiony został o wypadku w dniu 15 maja około godziny 10 rano. Natychmiast przybył do Brzozowa ze st. posterunkowym Lorkiem i rozpoczął śledztwo. Zaraz po przyjeździe poinformowany został przez komisarza Drewniowskiego że podejrzenia jego skierowane są na Romana Jaykę. Nie zarządził natychmiast aresztowania Jayki, gdyż nie było jeszcze rzeczowego dowodu, polecił jednak rozłożyć nad nim ścisły dozór policyjny i poddał go obserwacji, delegując w tym celu trzech posterunkowych.

Śledztwo prowadzone było we wszystkich kierunkach. Brano pod uwagę tak kursujące w mieście pogłoski i nadsyłane anonimy, jak również badano ślady przy pomocy psa policyjnego. Pierwsze przesłuchanie Jayki nie dało rezultatu, ale to, że Jayko jako alibi podawał pobyt w mieszkaniu Stankiewicza, odrazu wskazywało na łączność Stankiewicza z tą sprawą. Po przesłuchaniu żony Stankiewicza wina Jayki stała się widoczna a w stosunku do Stankiewicza zdobywano coraz bardziej obciążający materiał. Nad Stankiewiczem rozłożono wobec tego obserwację a Jayko został aresztowany i oddany do więzienia.

Na pytanie dlaczego Jaykę odwoził do więzienia osobiście, komisarz Drewniowski, nadkomisarz Petry wyjaśnia, że uważał Jaykę za więźnia ważnego, a z drugiej strony brał pod uwagę panujące w mieście podniecenie. To też początkowo nawet sam chciał Jaykę odtransportować do więzienia.

ZEZNANIA SĘDZIEGO SMOLEŃ I NADKOM. SCHWARZA.

Świadek sędzia Smoleń, zawiadomiony o wypadku udał się natychmiast t. j. 14 maja około godz. 11 wieczorem na miejsce zbrodni, gdzie zastał starostę i policję. Zajął się zbadaniem miejsca i zabezpieczeniem śladów przy do-

mocy posterunkowych. Zbadane zostały ślady i przeszukane pola, i zawiadomiono o wypadku prokuratora. Po przeprowadzeniu czynności niecierpiących zwłoki, śledztwo przyjęły władze prokuratorskie i nadkomisarz Petry. O podejrzeniach, że zabójstwa mógł dokonać Jayko, sędzia Smoleń dowiedział się naprzód od komisarza Drewniowskiego a później mówił mu o tem posterunkowy Kasowski.

Po zeznaniach nadkomisarza Schwarza, który stwierdził, że Drewniowski stale podczas inspekcji przeprowadzanych przez Schwarza skarżył się na Stankiewicza, iż oddaje się on pijaństwu i upija innych posterunkowych, sąd odroczył rozprawę do piątku.

CO MÓWI O STANKIEWICZU JEJEGO KOLEGA.

W dniu dzisiejszym odbywało się dalsze przesłuchanie świadków. Pierwszy zeznawał st. post. Hebda, następnie st. post. Brochocki.

St. post. Hebda stwierdza, że Stankiewicz nie cieszył się dobrą opinią, był złym pracownikiem, powszechnie było wiadomem, że pije i za pijaństwo był karany. Świadek nie wie o tem, aby kiedykolwiek na jakimś zebraniu miała być mowa o unieszkodliwieniu jakiegoś działacza. Na odprawach służbowych mówiono tylko o działalności

wywrotowej i o konieczności inwigilacji komunistów.

POGRÓŻKI JAYKI.

St. post. Brochocki zaprzecza stanowczo, aby Stankiewicz miał mu mówić o tem, że otrzymał od kom. Drewniowskiego polecenie unieszkodliwienia Owoca. Świadek słyszał natomiast pogrozki, jakie pod adresem Owoca wypowiadał Roman Jayko. Jeszcze w r. 1932 Roman Jayko mówił świadkowi o incydencie, jaki miał miejsce w Banku Spółdzielczym, gdzie dojdź miało do głośnej awantury między Owocem a Antonim Jayko. Osk. Roman Jayko mówił wtedy świadkowi: „Ja się zemszczę za brata, jego (t. j. Owoca) mu si szlag trafić”. Jeszcze wcześniej, w czasie wyborów do sejmiku w r. 1930, Roman Jayko podszedł do świadka i pokazując kartki z numerami wyborczymi stronnictwa narodowego, rzekł: „Rejent Gwóźdź dał mi 40 złotych za rozlepianie „czwórek”. Rozmawiając po wypadku z kolegami o zbrodni, św. Brochocki, wiedząc o pogrozkach Jayki, wyraził przypuszczenie, że jest to zemsta osobista.

Następnie sąd wezwał do przesłuchania brata oskarżonego, Antoniego Jaykę, jednak świadek, cierpiący stale na serce, zastał w przesłuchanie mu siałoby być chwilowo wstrzymane.

Rozprawa Rity Gorgonowej przed Sądem Najwyższym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 września. (Sz.) Dziś o godz. 10 rano rozpoczęła się w Sądzie Najwyższym rozprawa kasacyjna w sprawie Rity Gorgonowej, skazanej przez sąd przysięgłych w Krakowie na 8 lat więzienia za zabójstwo Lusi Zarembianki.

Po rozpoczęciu rozprawy, drzwi na salę sądową zostały zamknięte i nikt nie mógł na rozprawę nie wpuszczonego. W komplecie sędziowskim w ostatniej chwili zaszła zmiana. Zamiast sędziego Rudnickiego, wszedł w skład kompletu sędzia Syremiatnikow. Przewodniczy rozprawie prezes Sądu Najwyższego Rzymowski, referuje sędzia Wyrobek.

Po rozpoczęciu rozprawy sędzia Wyrobek zreferował skargę kasacyjną, składającą się z 14 punktów, w których obrona zaczęła strone formal-

na procesu, który się toczył przed sądem w Krakowie. Pierwszy punkt kasacji obejmując zarzut, że sędzia zapasowy Solecki brał udział w naradach Trybunału, wobec czego Trybunał składał się nie z 3, lecz z 4 sędziów. Sędzia Wyrobek podaje równocześnie uchwałę Sądu krakowskiego w tej sprawie. To samo czyni s. Wyrobek przy odczytywaniu następnych punktów skargi kasacyjnej, przeciwnie stawiając im dane z przebiegu procesu krakowskiego.

Po referacie sędziego Wyrobka i po przemówieniach obrońców Gorgonowej adwokatów Axera, Woźniakowskiego i Ettingera, oraz po przemówieniu prokuratora Błońskiego, zapadł wyrok bądź w późnych godzinach wieczornych, bądź też jutro w godzinach przedpołudniowych.

Wiadomości z kraju.

BRODY. Wybory w Ochotniczej Straży Pożarnej. W niedzielę, dnia 10 września br. odbyło się walne zebranie członków Miejskiej Straży Pożarnej, na którym jednogłośnie wybrano prezesem p. Rudolfa Wizimierskiego, prezesa Rady Powiatowej B. B. W. R.

Uroczystości z okazji obchodu Roku Sobieskiego w Brodach. Staraniem Powiatowego Komitetu Obchodu Roku Sobieskiego urządzono szereg uroczystości ku uczczeniu 250-tej rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem.

W ogrodzie miejskim ustawiono brame tryumfalną w której umieszczono portret Króla Jana III. Sobieskiego, malowany specjalnie dla Pow. Komitetu, przez p. Topolnickiego Eustachego, art. malarza, zamieszkałego w Brodach.

Dnia 11 b. m. przemówił do zebranej publiczności oraz młodzieży szkolnej p. Wizimierski, jako prezes Koła Związku Oficerów Rezerwy. Następnie wygłosił przemówienie jako delegat młodzieży gimnazjalnej uczeń VIII. kl. gimn. męskiego.

Podniesienie chorągwi nastąpiło przy dźwiękach hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę gimnazjalną. Warte honorów zaciągnął miejscowy oddział Związku Strzel. i harcerze brodzcy.

Przed rzeźbą oświetlonym portretem Króla Jana III. Sobieskiego przeddefilowały wszystkie oddziały P. W. hufce szkolne i oddziały harcerzy tak męskie jak i żeńskie.

Około godziny 8'30 nastąpiło uroczyste zwiniecie flagi.

Dnia 12 września b. r., o godz. 8 rano odegrała orkiestra gimn. pobudkę, następnie dokonano podniesienia flagi obok portretu Króla Jana III. i zaciągnięto podwojną wartę honorową.

Tegoż dnia o godz. 10 przedpołudniem odbyło się we wszystkich świątyniach uroczyste nabożeństwo na intencję oręża polskiego.

W kościele farnym obrz. rz. katol. odprawili solenne nabożeństwo ks. kanonik Franciszek Wojtuś z Pienia. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. katecheta gimn. Wojciech Rogowski.

Uroczystość kościelną skupiła bardzo liczne rzesze Polaków oraz przedstawicieli wszystkich władz z p. starostą Dr. Kaczkowskim na czele. Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów P. W. hufców szkolnych, harcerzy, towarzystw polskich i młodzieży szkolnej.

Oddziały defilujące udały się do budynku państw. gimnazjum męskiego, gdzie nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci wielkiego Króla Jana III. Sobieskiego. Tablice ufundowała młodzież obu gimnazjów brodzkich.

Do całej zebranej młodzieży i do przedstawicieli władz i wojska wygłosił przepiękne przemówienie dyrektor gimn. męskiego p. Władysław Soltysik.

Wieczorem tegoż dnia odbyła się uroczysta akademja w sali Sokola. W uroczy-

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 września. (Sz.) W dzisiejszych ciagnieniach V. klasy Państw. Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

20.000 zł. na nr. 9671.
10.000 zł. na nr. 111404 114317 132682.

5000 zł. na nr. 527 67671.

2000 zł. na nr. 4431 25844 27451 27204 29870 21172 35397 50331 56728 61461 74170 75804 104726 110836 131319 133137 136781 147330 153658.

1000 zł. na nr. 119 2304 2668 5030 6327 10468 11395 11557 12148 15265 35937 40548 43193 50971 57068 64543 83299 83719 88391 86161 87807 88407 92091 93120 93311 94998 105880 109454 113535 115046 122704 123700 124986 129200 129893 131033 131592 135424 136484 143124 146727 154910.

20.000 zł. na nr. 3100 123519.

15.000 zł. na nr. 133196.

10.000 zł. na nr. 18722.

5000 zł. na nr. 38610 83665 84333 149762.

2000 zł. na nr. 4431 25849 27541 27204 29870 32274 55631 58386 65907 82446 89504 83486 112635 121468 136120 140440 153336.

1000 zł. na nr. 7110 9184 9721 16959 17142 26053 30993 33238 48181 48701 48199 51901 53218 60947 66169 66500 68497 81390 82067 85557 91861 95234 97733 100398 101870 108167 111742 117117 149078 149476 151522 154976.

Przedsiębiorstwa państwowe i samorząd. wobec Pożyczki Narodowej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 września. (Sz.) Zśród przedsiębiorstw państwowych od subskrypcji Pożyczki Narodowej zwolnione są te, które związane są ściśle z budżetem państwowym, a więc kolej, poczta, lasy, monopole, mennica itp. Natomiast przedsiębiorstwa skomercjalizowane subskrybować będą Pożyczkę Narodową na równi z przemysłem prywatnym, a więc w normach niemiejszych.

Podobnie podzielone zostaną przedsiębiorstwa samorządowe: na związane bezpośrednio z budżetem, a więc niewydzielone, które nie będą subskrybować pożyczki, i na wydzielone, mające osobowość prawną, oparte na koncesji, pracujące na zysk itp., które wezmą udział w subskrypcji na równi z instytucjami prywatnymi.

Entuzjastyczne przyjęcie zwycięskich lotników.

Montreal, 22 września. (PAT) Wczoraj rano przybyli do Montreal kpt. Hynek i por. Burzyński, którzy przywieźli ze sobą balon, na którym odnieśli zwycięstwo w zawodach o puchar Gordon-Bonneta. Wieczorem kolonia polska zgotowała lotnikom entuzjastyczne przyjęcie w Domu Polskim.

Szanujesz zdrowie, czas i pieniądze, podróżując, wysyłając listy i towary samolotami.
Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

stości tej wystąpił poraz pierwszy zespół mandolinistów Ochotniczej Straży Pożarnej w Brodach.

Całość oparta na żywych obrazach z epoki Króla Jana III. wypadła nader udanie, ku zadowoleniu licznie zebranej publiczności.

Nominacja dyrektora w gimnazjum męskim. Pan Minister W. R. i O. P. zamianował p. Władysława Soltysika dyrektorem państw. gimnazjum męskiego w Brodach. Decyzja Pana Ministra znalazła uznanie całego społeczeństwa i radość młodzieży, która bardzo pokochała swego długoletniego wychowawcę w osobie obecnego dyrektora.

Z DNIA.

MIN. BUTKIEWICZ POWRÓCIŁ DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 września. (Sz.) Dziś powrócił do Warszawy Minister Komunikacji inż. Butkiewicz z dwudniowego objazdu robót, prowadzonych z Funduszu Pracy na terenie województw krakowskiego i śląskiego.

DYR. LIBICKI WYJECHAŁ DO ATEN.

Warszawa, 22 września. (PAT) Naczelny dyrektor PAT-icznej p. Konrad Libicki, wyjechał do Aten na międzynarodową konferencję sprzymierzonych agencji telegraficznych.

DEPEZA OD LEKARZY CZECHOSŁOWACKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 września. (Sz.) Minister Opieki Społecznej dr. St. Hubicki otrzymał z Krakowa od lekarzy czechosłowackich, którzy brali udział w ostatnich zjazdach w Poznaniu i w Warszawie, następującą depeszę:

„Czechosłowaccy lekarze, opuszczając Polskę głęboko wdzięczni za okazaną sympatię i gościnność. Podp. Za czechosłowackich lekarzy: Dr. Malik i dr. Felbich.

Nadanie koncesyj alkoholowych.

Ministerstwo Opieki Społecznej wy stosowało do wojewodów okólnik, w którym zawiadamia, iż na mocy rozporządzenia Ministra Spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu, mają wojewodowie wydać niezwłoczne zarządzenia, aby powiatowe organy kolegialne lub komisje do walki z alkoholizmem udzielały w terminie 2 tygodni odpowiedzi na za pytanie urzędów skarbowych, akcyz i monopolów państwowych, dotyczące nadawania koncesyj na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych.

Brak tej odpowiedzi po terminie 2-tygodniowym urzędy skarbowe będą uważały za nieuczynienie zastrzeżeń co do nadania koncesji.

(Wschód).

MJR. KRZEWSKI WE LWOWIE.

Wczoraj przybył do Lwowa mjr. Krzewski, nowomianowany przewodniczący Rady programowej Polskiego Radia. Mjr. Krzewski zwiedził urządzenia techniczne Rozgłośni lwowskiej i uczestniczył przez chwilę w jednej z prób. Dziś mjr. Krzewski wyjedzie z powrotem do Warszawy.

Radjomaszyna do pisania.

Pisanie na dystans bez drutu!.. Wysłane poprzez eter fale, które gdzieś w dali jakdyby niewidzialną ręką poruszają klawiaturę maszyny i wypuklają na niej tekst. Jeszcze do niedawna rzecz ta wydawała się utopią, pomimo obecnego stanu techniki. Obecnie i to marzenie stało się rzeczywistością. Maszyna do pisania na dystans przeobraziła się z eksperymentu laboratoryjnego w praktyczny w użyciu aparat, który ma bezwzględnie przed sobą dużą przyszłość. Aparat ten odznacza się prostotą w pomysłach i budowie; wynalazcą jego jest radiotechnik inżynier dr. Hell. Każdej literze klawiatury odpowiada koło nadawcze aparatu. W obecnej swojej postaci aparat nadawczy może przysyłać 5 liter na sekundę. Można sobie wyobrazić jak szerokie zastosowanie znajdzie nowy aparat w takich instytucjach państwowych, jak poczta, kolej, urzędy policyjne etc., a dalej w instytucjach prywatnych, w przemyśle, w handlu.

Premier Jędrzejewicz i Min. Zarzycki w Gdańsku

Gdańsk, 22 września. (PAT) Dziś o godz. 9 przybył na dworzec gdański specjalny pociąg, wiozący Premiera Jędrzejewicza, Ministra przemysłu i handlu Zarzyckiego, naczelnika wydziału prasowego w Prezydium Rady Ministrów Świecickiego i in.

Na granicy Gdańska, na stacji Hohenstein, powitał gości przedstawiciel senatu r. Blume. Na peronie dworca gdańskiego zebrał się na powitanie senator dr. Kluck, senator dr. Wierciński-Kayser, sen. Batzer oraz inni wyżsi urzędnicy senatu polscy urzędnicy komisariatu gen. Rzplitej z dr.

Papeem na czele, zebrała się również znaczna ilość publiczności, która wzrusiła okrzyki „Niech żyje Polska“. Do ście polscy weszli do salonu recepcyjnego, gdzie dr. Papee przedstawił p. Premierowi szefów urzędów gdańskich oraz inne osoby.

O godz. 10 p. Premier Jędrzejewicz i Minister Zarzycki udali się do gmachu senatu, przed którym ustawiona była kompania honorowa Schupo. Po przejściu przed frontem kompanii honorowej, która sprezentowała brań, p. Premier i p. Minister złożyli wizytę prezydentowi senatu gdańskiego dr.

Rauschningowi. Następnie p. Premier wraz z p. Ministrem Zarzyckim odjechali do gmachu komisariatu generalnego Rzplitej.

Gdańsk, 22 września. (PAT) Dziś o godz. 7 przybyła tu pociągiem z Warszawy wycieczka 14 dziennikarzy polskich oraz 5 korespondentów pism i agencji zagranicznych z Warszawy. Na dworcu powitał gości prezes gdańskiego syndykatu dziennikarzy niemieckich Zarske w mundurze S. A i p. Tarnowski, referent prasowy komisariatu gen. Rzplitej.

—o—

John Simon na Quai d'Orsay.

Wznowienie rozmów francusko-angielskich.

Paryż, 22 września. (PAT) Dziś rano przybyła do Paryża delegacja angielska z ministrem Johnem Simonem na czele.

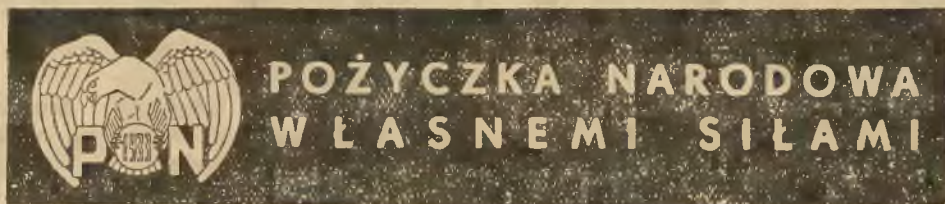
Prasa paryska daje wyraz optymizmowi co do wyników dzisiejszych debat ze względu na osiągnięcie już poprzednio zbliżenie. Prasa zaznacza jednak, że między poglądami Paryża i Londynu istnieją pewne różnice co do okresu trwania kontroli zbrojeń. Mianowicie rząd francuski pragnąłby określić ten termin na lat 5, podczas gdy rząd angielski uważa za wystarczający okres trzyletni. Istnieją też różnice zdań między Francją i Anglią

w sprawie sankcyj. Kwestje te należy uzgodnić.

Równocześnie z rozmowami francusko-angielskimi odbywają się w Paryżu rokowania francusko-włoskie w sprawie rozbrojenia Ambasador francuski w Rzymie Chambrun po rozmowach z Mussolinim odbył dłuższą konferencję z podsekretarzem stanu Suwicheim. Jak donosi „Matin“ zbliżenie jest na dobrej drodze.

Ministrowie angielscy Simon, Eden i Cadogan rozpoczęli z francuskimi nie zamykając rozmowy, dotyczące głównie kwestji kontroli zbrojeń.

—o—



Wells atakuje A. Hitlera.

Londyn, 22 września. (PAT) Znany pisarz Wells na bankiecie literackim, urządzonym wczoraj w Londynie z okazji 67-jej rocznicy jego urodzin, wystąpił z ostrym atakiem przeciwko Hitlerowi, stwierdzając, że w Niemczech los niezależnych pisarzy i los księgarzy jest okropny. To, co się dziś dzieje w Niemczech, jest to poprostu barbarzyńskie niszczenie cywilizacji, myśli i zdrowego rozumu. Wells zwrócił następnie uwagę na prześladowania księgarzy w obecnych Niemczech i dał wyraz nadziei, że w ostateczności zwyciężą jednak księgarze, pokonując głupie i idyotyczne salutowania oraz bezsensowne okrucieństwa.

rowi, stwierdzając, że w Niemczech los niezależnych pisarzy i los księgarzy jest okropny. To, co się dziś dzieje w Niemczech, jest to poprostu barbarzyńskie niszczenie cywilizacji, myśli i zdrowego rozumu. Wells zwrócił następnie uwagę na prześladowania księgarzy w obecnych Niemczech i dał wyraz nadziei, że w ostateczności zwyciężą jednak księgarze, pokonując głupie i idyotyczne salutowania oraz bezsensowne okrucieństwa.

LINDBERGH W LENINGRADZIE.

Leningrad, 22 września. (PAT) Lindbergh w towarzystwie żony wylądował tu dziś o godz. 13.58.

Zebrańie przedst. przemysłu i kupiectwa w sprawie Pożyczki Narod.



W sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbyło się zwołane przez p. Ministra Przemysłu i Handlu Zarzyckiego zebranie przedstawicieli przemysłu i handlu, na którym ci ostatni przez usta p. Wierzbickiego prezesa zarządu Centralnego Związku Przemysłu polskiego oraz p. Henryka Bruna — w imieniu kupiectwa polskiego zadeklarowali przystąpienie do akcji na rzecz Pożyczki Narodowej. Na zdjęciu fragment z posiedzenia. Z lewej pośrodku p. Minister Zarzycki (x), komisarz generalny Pożyczki p. Stefan Starzyński

O czym rozmawiał v. Papen z Gömbösem.

Budapeszt, 22 września. (PAT) Bawiający tu wicekanclerz Rzeszy niemieckiej von Papen oświadczył przedstawicielom prasy, iż w rozmowie z premierem Goemboesem poruszył szereg spraw, interesujących oba kraje. Co do rewizji traktatów von Papen powiedział, że Węgry i Niemcy stoją na tem samym stanowisku. Jestem wraz z węgierskimi mężami stanu zdania — oświadczył wicekanclerz, — że zagadnienie nowego ukształtowania się stosunków w Europie środkowej może być rozwiązane tylko przez nas wspólnie, a nie przez jakąkolwiek inną kombinację. Przechodząc do spraw gospodarczych, von Papen zaznaczył, że Węgry powinny część obszaru, zajętego pod pszenicę, zużytkować na hodowlę koniecznych dla Niemiec nasion olejnych.

—o—

Warunki Niemiec w sprawie rozbrojenia.

Berlin, 22 września. (PAT) Minister spraw zagr. Rzeszy Neurath udzielił przedstawicielowi berlińskiemu „New York Times“ wywiadu w kwestji rozbrojenia.

W wywiadzie tym minister wystąpił przeciwko prasie zagranicznej, domagającej się pełnego utrzymania zakazów traktatu wersalskiego. Minister uważa, że „niemożliwe do przyjęcia i niesprawiedliwe“ byłoby odebranie Niemcom „możliwości jedynej skutecznej obrony przeciwko atakom powietrznym“ w postaci samolotów. Niemcy mają równe prawo do bezpieczeństwa, jak wszystkie inne kraje. W rokowaniach w sprawie bezpieczeństwa „zgodziliby się Niemcy na kontrolę zbrojeń pod warunkiem, że będzie ona stosowana w równej mierze do wszystkich państw i w praktyce da równe wyniki“. Minister zaznaczył z naciskiem, że Niemcy zgodziliby się nawet na zasadę periodycznej i automatycznej kontroli zbrojeń pod warunkiem, że dojdzie do efektywnego rozbrojenia oraz równouprawnienia. Z całą bezwzględnością jednak Niemcy odrzucają żądanie zastosowania kontroli jednostronnej wobec Niemiec.

—o—

Co piszą w Moskwie o procesie Lipskim.

Moskwa, 22 września. (PAT) Komentując pierwszy dzień procesu Lipskiego, „Prawda“ pisze, że wywarł on wrożenie niekorzystne na całym świecie. Dziennik stwierdza, że przewodniczący Trybunału bez żadnego powodzenia usiłuje przekonać, że van der Lubbe jest komunistą. Oskarżony nie znajdował się w żadnych stosunkach z partią komunistyczną, przeciwnie, utrzymywał w Saksonji stosunki z narodowymi socialistami.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

„Dzień Pracownika Umysłowego”. Odezwa p. Premjera Jędrzejewicza do urzędników państwowych.

Dnia 24 września r. b. odbędzie się na ziemiach Rzeczypospolitej „Dzień Pracownika Umysłowego”, mający za zadanie propagandę na rzecz ruchu za wodowego i jego postulatów wśród ogółu społeczeństwa oraz wśród pracowników niezarobkowych.

Już zeszłoroczny „Dzień” wykazał, że pracownicy umysłowi stanowią grupę społecznie dojrzałą, rozumiejącą swoją rolę w nowoczesnym państwie i swój stosunek do niego. Już zeszłoroczny „Dzień” dowiódł swym poważnym i uroczystym nastrojem, że rzesze pracowników zorganizowane w „Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych” są elementem dojrzałym, pewnym swych sił, świadomym swych zamierzeń, praw i obowiązków.

W roku bieżącym „Dzień Pracownika Umysłowego” zbiega się z wielką akcją na rzecz Pożyczki Narodowej. Powszechny udział związków pracowniczych w pracach Komitetu Obywatelskiego Pożyczki wykazał, że pracownicy umysłowi doceniają należycie znaczenie zbiorowego wysiłku i rozumieją właściwie tę podstawową zasadę, iż państwo i obywatele — to jedno.

Nie ulega też wątpliwości, że i tego roczny „Dzień” będzie przeprowadzony właśnie pod tym hasłem oświadczenia obywatelskiego. Hasło to wskaże jest tylko pewnym nastawieniem ideowym, wytyczną kierunkową, obowiązującą wszystkich. Poza tem — świat pracy posiada właściwie sobie, jako komórce życia zbiorowego, zadania i cele, których propagandą będzie „Dzień”.

Jednym z pierwszych postulatów, wysuwanych przez organizatorów „Dnia” — „wszyscy w szeregi zwią-

zków zawodowych” — nie będziemy się zajmować obszerniej; jest to rzecz zbyt jasna dziś i oczywista dla każdego. Następnie podczas „Dnia” mają być propagowane żądania ustaw o umowach zbiorowych i rozjemstwie, skrócenia czasu pracy i Izby Pracy.

Szczególnie ważną jest opracowywana przez Ministerstwo Pracy ustawa o umowach zbiorowych i rozjemstwie. Uregulowanie tej sprawy w drodze ustawowej położy kres przewlekłym i niepotrzebnym sporom, szkodliwym i dla państwa, a wykonywanym przez czynniki nieodpowiedzialne dla destruktywnej i demagogicznej agitacji.

Dlatego z uznaniem należy powitać, stający się już dorocznym zwyczajem „Dzień Pracownika Umysłowego” jako pewien ewenement w naszym życiu zbiorowym, dążący do zorganizowania i oświecenia bardzo istotnej i poważnej warstwy społeczeństwa i zespolenia jej życia, jej pracy i myśli z państwem.

K. R.

Odezwa p. Premjera Jędrzejewicza do urzędników państwowych.

Warszawa, 22 września. (PAT) W związku z gremjalnym przystąpieniem urzędników państwowych do subskrypcji pożyczki wewnętrznej, p. Premier Jędrzejewicz ogłosił odezwę do wszystkich funkcjonariuszy państwowych.

W odezwie tej p. Premier podkreśla, że pracownicy państwowi stanęli pierwszy na wezwanie, aby raz jeszcze zadokumentować swe głębokie przywiązanie do Państwa i całkowite zrozumienie jego potrzeb. Pracownicy państwowi dali wyraz swemu niezłomnemu przekonaniu o fatalnych skutkach zachwiania równowagi budżetowej, stwierdzili też co Państwu zabezpiecza równowagę jego budżetu, stawiając na pierwszym miejscu niezawisłość polityczną i gospodarczą.

Decyzja Wasza przesądziła już powodzenie pożyczki — głosi odezwa. — Czynem swoim funkcjonariusze pań-

stwowi dostarczyli Skarbowi Państwa środków pokrycia nietylko niedoboru budżetowego, ale ułatwili gospodarkę budżetową Państwa przez czas dłuższy. Dziękując Wam za tak słuszne ustosunkowanie się do Pożyczki Narodowej, zwracam się z podziękowaniem jeszcze do tych wszystkich ugrupowań urzędniczych, które stanawszy do szlachetnego wysiłku ofiar na rzecz Państwa, przystąpiły do subskrypcji pożyczki wyżej norm ogólnie przyjętych.

Następnie p. Premier zwraca się do nauczycielstwa, jako Minister W. R. i O. P. i dziękuje za tak gorące poparcie Pożyczki Narodowej. W końcu p. Premier daje wyraz przekonaniu, że zajęte przez pracowników państwowych stanowisko w sprawie pożyczki wewnętrznej będzie dowodem dla całego społeczeństwa, że mogą oni najbardziej godnie sprawować szczytne obowiązki publiczne.

Czy ZSSR będzie uznany przez USA?

Waszyngton, 22 września. (PAT-) Sekretarz stanu Hull oświadczył dziennikarzom, że prezydent Roosevelt badał sprawę uznania Rosji sowieckiej

przez Stany Zjednoczone, nie ustalił on jednak daty, kiedy będzie powzięta ostateczna decyzja.

Niemcy wystąpią z Ligi Narodów?

Berlin, 22 września. (PAT) W miarę wyjaśniania się sytuacji na Zachodzie oraz przypuszczenia wspólnego stanowiska Francji, Anglii, Włoch i Polski, popartych moralnie przez Stany Zjednoczone i inne państwa, przygotowuje się opinia niemiecka do ewentualnego usunięcia się Niemiec z Genewy.

Liga Narodów nie cieszyła się w kołach niemieckich, zwłaszcza u narodowych socjalistów specjalnem uznaniem. Obecnie przewidując ciężką sytuację, w jakiej się może znaleźć delegacja niemiecka w Genewie, oraz możliwość wystosowania ultimatum pod adresem rządu Rzeszy w sprawie

zbrojeń i Austrii, oraz moralnego nacisku w sprawie polityki wewn., atakowanie instytucji genewskiej jest na porządku dziennym. Wspaniałomyślnie do puszczenia Niemiec do Ligi Narodów, pisał dzienniki, — ograniczyło tylko swobodę działania rządów niemieckich.

Tragiczne zejście na kopalni.

Warszawa, 22 września. (PAT) Dn. 21 bm. na kopalni Baraki, między Dąbrową Górniczą a Zagórzem, na terenie należącym do Tow. Sosnowieckiego, grupa osób wydobywała nielegalnie węgiel, ze znajdującego się tam szybiku. Kilku dozorców kopalni usiłowało temu przeszkodzić. Tłum około 300 osób obrzucił dozorców kamieniami i zaatakował zbliżającego się na miejsce wypadku policjanta.

Poturbowani dozorczy użyli broni palnej, raniąc lekko dwie osoby, zaś otoczony przez tłum policjant w obrocie własnej zmuszony był użyć szabli, raniąc lekko dwóch napastników. Następnie awanturników rozproszono i spokój został przywrócony.

Ofiary morza.

Postępy nowoczesnej techniki doszły tak daleko, że zdawałoby się, iż podróż okrętami nie grozi już żadnym niebezpieczeństwem. Mówi się, że w wielkiej pary i elektryczności człowiek oparował zupełnie żywioł wody. Tymczasem statystyka wykazuje co innego. Ogłoszone ostatnio dane za rok 1932 przez „Lloyd's Register”, który prowadzi ewidencję wszystkich statków na całym świecie, wykazują, że w tym roku zginęło 208 okrętów (wielkość ponad 100 ton) o ogólnym tonażu 350.105 ton. Przyczyny katastrof bywały różne. Przedewszystkiem rozbicie, które pociągnęło za sobą na dno morza 129 okrętów. Następnie pożary, które zniszczyły 17 okrętów.

Obecny rok zapisał już gęsto tę smutną rubrykę. Ostatnie huragany na Florydzie, które przyniosły straty sięgające dziesiątków milionów dolarów, zniszczyły i szereg okrętów. Tajfun na Oceanie Spokojnym i w tym roku poczynił już ogromne spustoszenia na Korei i w Japonii, gdzie przed kilkoma dniami wody wdarły się w ląd, niszcząc około Osaka przeszło 30 tysięcy budynków.

Morze zawsze jest groźne — a może właśnie dlatego ma tyleż uniku!

K. R.

P. Min. Beck w pałacu Rambouillet.

Prezydent Francji wręczył Min. Beckowi wielką wstęgę Legji Hon.

Paryż, 22 września. (PAT) Wczwartek o godz. 16 minister spraw zagranicznych Beck przyjęty został w Pałacu Rambouillet przez prezydenta Lebrun. Oficer ordynansowy prezydenta Republiki wprowadził p. ministra Becka i panią Beckową do salonu, w którym oczekiwał gości Prezydent Republiki oraz pani Lebrun. Pani Lebrun przyjęła w osobnym gabinecie panią Beckową, podówczas gdy Prezydent udzielał audiencji p. ministrowi Beckowi.

Podczas rozmowy, która nosiła charakter serdeczny, Prezydent wręczył ministrowi Beckowi wielką wstęgę Orderu Legji Honorowej. Audiencja ministra Becka u prezydenta Francji trwała półtorej godziny.

Paryż, 22 września. (PAT) Cała prasa francuska, zarówno prawicowa jak i lewicowa zgodnie podkreśla wagę porozumienia francusko-polskiego. Prawicowy „L'Ordre” twierdzi, że m. in. wynikiem rozmów polskiego mini-

stra spraw zagranicznych z francuskimi czynnikami będzie aktywniejszy charakter aliansu obu krajów, gdyż nie ulega wątpliwości, że oba narody nie wyciągnęły jeszcze wszystkich korzyści. Płynących z paktów zawartych między Francją a Polską.

P. Min. Beck wyjechał do Genewy.

Paryż, 22 września. (PAT) Minister Beck opuścił w czwartek Paryż, udając się expremem o godz. 21.50 do Genewy. P. Ministrowi towarzyszą: szef gabinetu p. Dębicki, zast. naczelnika wydziału prasowego M. S. Z. Ruecker, oraz sekretarz osobisty Frydrych. — Odjeżdżającego p. Ministra i panią Beckową żegnali na dworcu lyońskim przedstawiciele ambasady Rzplitej z ambasadorem Chlapowskim na czele, konsul generalny Poznański, przedstawiciele prasy oraz kolonia polska.

Pułk. Filipowicz opuścił szpital.

Moskwa, 22 września. (PAT) Pułk. Filipowicz opuścił dziś Jadrin, udając się do Czeboksar, aby stamtąd udać się do Moskwy, gdzie oczekiwany jest w sobotę lub w niedzielę. W dniu wczorajszym pułk. Filipowicz opuścił po raz pierwszy szpital i w towarzystwie przedstawiciela republiki czuwaskiej, delegata głównego urzędu awiacji cywilnej Kapłana i władz zwieził miejsce katastrofy a następnie kolektyw i sowhoz, gdzie zaproszony został przez robotników na obiad.

Dyplomata angielski pobity przez hitlerowców.

Londyn, 22 września. (PAT) Urzędnik ambasady angielskiej w Londynie Hardy, spacerował po ulicy w sobotę bez kapelusza. W tym czasie przechodził tamtędy oddział hitlerowców ze sztandarem i muzyką. Ponieważ Hardy nie zasalutował, kilku hitlerowców poczęło Anglika bić nęmiłosternie, mimo zapewnienia, że jest obywatelstwem. Dopiero jeden z wyższych dygnitarzy zatrzymał ich w padach.

Charge d'affaires brytyjski złożył w urzędzie spraw zagranicznych protest i otrzymał oficjalne zapewnienie, iż sprawcy zostaną ukarani.

Pierwsze lotnisko w miejscowości uzdrowskiej.

W dniu 24 b. m. odbędzie się w Inowrocławiu uroczystość poświęcenia i otwarcia lotniska im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, ufundowanego przez Miejski Komitet LOPP, w Inowrocławiu. Lotnisko obejmuje 27 hektarów, koszt budowy wyniósł 215.000 zł.

Podkreślić należy, że jest to pierw-

sze lotnisko, wybudowane w miejscowości uzdrowskiej w Polsce.

W uroczystości poświęcenia lotniska, połączonego z odsłonięciem tablicy pamiątkowej, przewidziany jest liczny udział przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, jakoteż spodziewany jest zlot wielu samolotów klubowych i prywatnych.

Bądź nowoczesnym i podróżuj samolotem!
Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

ZBRODNIĄ W TRUSKAWCU.

Proces o zabójstwo ś. p. Tadeusza Hołówki.

Sambor. 22 września. (PAT) Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się o godzinie 9.15. Przewodniczący rozprawy Wondrausch przystąpił do odczytania protokołu zeznań Biłasa i Danyłyszyna.

Adwokat Rogucki sprzeciwia się odczytaniu zeznań, motywując swe stanowisko na podstawie brzmienia par. 340 procedury, poczem zabiera głos prokurator, który, powołując się na ten sam artykuł procedury, wnosi o odczytanie zeznań, wobec czego Trybunał udaje się na naradę i, powróciwszy na salę, oświadcza, że zeznania będą odczytane, ponieważ są one dokumentem i mają znaczenie dla sprawy.

Przewodniczący przystępuje do odczytania zeznań Biłasa i Danyłyszyna.

Zeznania Biłasa.

Zeznania Biłasa zaczynają się od słów: „Przyznaję się do zabójstwa Hołówki“. W dalszym ciągu zeznań Biłasa szczegółowo opowiada jak wszedł do organizacji UOW, jak zetknął się z Hnatowem, od którego otrzymał rewolwer dla Ukraińskiej Organizacji Wojskowej w Truskawcu. Dalej zeznaje o swoim spotkaniu z Bunijem, który informował o przyjeździe ś. p. Hołówki. Biłasa doręczył Hnatowowi informację na piśmie, otrzymaną od Bunija. Jak wyraźnie zeznaje, otrzymał rozkaz od organizacji dokonania zamachu na ś. p. Hołówkę. Dnia 20 sierpnia Hnatow wręczył mu rewolwer. Zwrócił się do Danyłyszyna i zakomunikował mu, że obaj mają zabić Hołówkę. Danyłyszyn wyraził zgodę. Dalej w zeznaniach swych Biłasa powtarza szczegółowo scenę zabójstwa. Jak twierdzi, strzelał do ś. p. Hołówki z odległości 2 kroków. Po zabójstwie Biłasa, oglądając rewolwer, stwierdził, że oddał zeń 4 strzały. Gdy spotkał się następnie z Hnatowem, ten wyraził swoje zadowolenie, oświadcza, że organizacja jest również zadowolona z czynu Biłasa. Zeznanie kończy się tem, że Biłasa przyznał się dobrowolnie.

Zeznania Danyłyszyna.

Zkolei przew. Wondrausch przystąpił do odczytania zeznań Danyłyszyna. Zaczynają się one w sposób następujący: „Przyznaję się do tego, że dokonałem zabójstwa ś. p. Hołówki. Odmawiam dalszych zeznań. Dostałem rozkaz od organizacji i wykonałem go“. Jednakże Danyłyszyn zmienił potem swoje pierwotne postanowienie i złożył zeznania, dotyczące swego udziału w zabójstwie, które pokrywają się z zeznaniami Biłasa. Różnice zachodzą jedynie w drobnych szczegółach.

Przesłuchanie świadków.

Przystąpiono zkolei do przesłuchania świadków. Pierwsza zeznaje służąca w zakładzie SS. Służebniczek w Truskawcu, Maria Fabiak; nie wnosi ona jednak do sprawy nic ciekawego.

Co widział św. Brykowski.

Dalszy świadek, Brykowski, który w krytycznym czasie mieszkał w pensjonacie SS. Służebniczek, opowiada szczegółowo, jak krytycznego wieczora o godzinie 8.10 usłyszał 6 strzałów. Wybiegł wówczas na korytarz i zobaczył zbiegającego ze schodów osobnika, który zagroził mu rewolwerem. Osobnik ów był w płaszczu, wyglądał na młodego człowieka ze sfery robotniczej. Świadek zeznaje następnie charakterystyczny szczegół, że gdy wybiegł z willi, udając się po lekarza, zauważył na jezdni stojącego jednego osobnika, o parę kroków drugiego, a dalej trzeciego. Dwaj pierwsi trzymali ręce w kieszeni, jak gdyby na broni, robili wrażenie ludzi obserwujących to, co się dzieje w pensjonacie. Świadek wyciągnął rewolwer i krzyknął: „Rece do góry!“ Jeden z nich powoli wyciągnął rękę z kieszeni i podniósł ją. Świadek pobiegł dalej. W dalszym ciągu oświadcza, że zauważył tegoż dnia, iż na korytarzu willi było ciemniej niż zwykle.

Osk. Bunij wyjaśnia, że kontakty do lamp na korytarzu mieściły się rów-

nież na korytarzu i każdy mógł je zapalić. Jednakże na planie willi, jaki pokazuje mu przewodniczący, kontaktów tych oskarżony nie może znaleźć.

Św. Brykowski podkreśla dalej, iż często widywał Bunija w towarzystwie młodych ludzi. Uwagę jego zwrócił również fakt, że Bunij pilnie czytywał gazety.

Następnie zeznaje świadek Wysockińska, która nie wnosi nic nowego do sprawy.

Kartka z albumu.

Potem zeznawała przełożona SS. Służebniczek, Augustyna Sirak. Siostra Izidora Mykitka, która miała następnie zeznawać, nie przybyła na rozprawę, gdyż nie doręczono jej wezwania. Przewodniczący odczytuje wobec tego jej zeznania. Opowiada ona, że dowiedziawszy się, iż ś. p. Hołówko ma wyjechać, przysłała mu kartkę meldunkową oraz album, w którym wpisywali się znaczniejsi goście, przebywający w pensjonacie.

Przewodniczący odczytuje z albumu tekst, który tego dnia wpisał ś. p. Hołówko: „Pobyt w pensjonacie SS. Służebniczek zachowam w miłej pamięci. Jestem bardzo wdzięczny za tę opiekę, troskliwość i życzliwość, której tyłem miałem dowodów ze strony Siostry Przełożonej i Zgromadzenia. Tadeusz Hołówko. 30 VIII 1931“.

Odczytanie tego jakby pośmiertnego listu zmarłego wywołuje na sali duże wrażenie.

O godz. 11.30 przewodniczący zarządził przerwę.

Tajemniczy samochód i paczka

Po przerwie zeznaje świadek Niemcewicz, który bawił na kuracji w Truskawcu. Krytycznego dnia, gdy świadek wyszedł z kina, przy jednej z ciemnych uliczek zauważył samochód bez światła, z tablicą rejestracyjną o wielocyfrowym znaku. Na miejscu obok szofera ujrzał jakiegoś osobnika podejrzanego. Świadek pamięta kolor samochodu i jego numer rejestra-

cyjny; był to samochód prywatny a nie taksówka.

Interesujące były zeznania świadka Laskówny, służącej, która mówi, iż w czasie gdy szła do posługi u p. Szologan w kierunku łazienek III klasy, ujrzała dwóch osobników szybko biegających i zauważyła jak na rogu jednej z ulic wręczyli oni jakiemuś nieznanemu osobnikowi małą paczkę.

Dalsze zeznania świadków Szologan i Bezuchowej, u której Laskówna pracowała jako służąca, potwierdzają zeznania Laskówny. Bezuchowa mówi, iż na wiadomość o zabójstwie ś. p. Hołówki, Laskówna wyraziła przypuszczenie, iż mogli to być dwaj osobnicy, których poprzednio widziała i którzy ją minęli.

Na tem rozprawę o godz. 13.15 odroczono do jutra.

Konferencja w sprawie zniesienia koncesyj tytoniowych.

W dniu 20 b. m. na skutek interwencji Związku Zawodowego Inwalidów Wojennych R. P. odbyła się u p. płk. Sławka, prezesa B. B. W. R., konferencja w sprawie projektu zniesienia koncesjonowanych sprzedaży wyrobów tytoniowych. Delegacja inwalidów wojennych przedstawiła ujemne skutki zniesienia koncesjonowanych sprzedaży z punktu widzenia ogólnopolskiego jak również interesów inwalidzkich.

W rezultacie tej konferencji p. płk. Sławek wyraził życzenie pod adresem Ministra Skarbu, aby przy zamierzonej reorganizacji sprzedaży wyrobów tytoniowych nie został pokrzywdzony inwalidzi wojenni, w szczególności sprzedawcy uliczni, t. zw. kioskarskie i budkarze.

W konferencji tej brali udział: z ramienia Ministerstwa Skarbu p. wicem. Jastrzębski, z ramienia Ministerstwa Opieki Społecznej nac. Świerczewski, jako przedstawiciele inwalidów Stanisław Sulczyński, wiceprezes Zarządu Głównego Zw. Inwalidów Woj., poseł mjr. Wagner, prezes Związku Ociemniałych Żołnierzy, poseł Antoni Smoczyński, prezes Sejmowej Komisji Opieki Społecznej oraz poseł Borecki, prezes Legii Inwalidów Wojsk. Polskich.

A. L.

Dowód poszlakowy*).

Kwestia tzw. dowodu bezpośredniego i dowodu poszlakowego zaczyna bieżąc w ostatnich czasach zainteresowanie nie tylko wśród prawników i kryminalistów, ale i wśród szerokiego społeczeństwa, okazującego obecnie dość znaczne zaniepokojenie w odniesieniu do różnych zagadnień prawnokryminalnych.

Książka profesora Uniwersytetu Lubelskiego, pana dra Papietkowskiego p. t.: „Dowód poszlakowy w postępowaniu karnym“, traktująca wprawdzie tę kwestię wyłącznie z punktu widzenia naukowego i oparta też na głębokich źródłowych dociekaniach (czego między innymi dowodem jest niezwykle bogata cytowana literatura przedmiotu, w pracy tej zużytkowana), — może jednak ponadto zaspokoić także ciekawość każdego inteligentnego a interesującego się wszelkimi przejawami życia, czytelnika.

Bardzo tedy trafnie określa autor pojęcie tzw. dowodu bezpośredniego w zestawieniu z dowodem pośrednim, inaczej, zwanym poszlakowym. Cechą dowodu bezpośredniego jest okoliczność, że udawadniamy wprost to, co jest do udowodnienia. Jeżeli n. p. udowodnić należy fakt zabrania cudzych rzeczy ruchomych, dowód bezpośredni co do tego faktu będzie polegał na zeznaniach

świadków, którzy widzieli zabór rzeczy względnie przyznaniu się oskarżonego, że rzeczy te zabrał. Dowód natomiast pośredni polega na tem, że nie udawadniamy wprost odnośnego faktu, lecz udawadniamy inne okoliczności, same przez się nawet obojętne a dopiero z ich prawdziwości wysnuwamy wnioski co do prawdziwości okoliczności głównej. A więc we wspomnianym przykładzie dowód pośredni wyglądałby w ten sposób, że udowodnimy n. p. iż oskarżony odgrażał się, że zabierze pokrzywdzonemu te rzeczy przy nadarzającej się sposobności, że widziano go miasącego te rzeczy w jakiś czas po kradzieży, że rzeczy te znaleziono u niego w czasie rewizji i t. p. — i z tych wszystkich przesłanek dordziemy do wniosku, czyli do pewności, że właśnie oskarżony skradł te rzeczy.

W sposób prawdziwie ciekawy kreśli następnie autor rozwój problemu dowodu w ciągu wieków. Opowiada o czasach, w których miejsce wszelkiego dowodu zastępowały tzw. ordały czyli sądy boże, znane już prawu staroindyjskiemu i greckiemu. Był to okres, kiedy rozkaz, czy wola bóstwa bezpośrednio interweniowały w związku z wykryciem winy przestępcy. Gdzie bóstwo dawało pewne znaki winy, tam nietylko uprawniało, lecz zobowiązywało do ukarania winnego.

Dopiero w miarę wysubodzenia się ze średniowiecznych naleciałości okolicznościowych winożył proces sa-

dowy pod wpływem rzymsko-kanonicznego prawa na drogę naturalnego systemu dowodowego, polegającego na naturalnym porządku rzeczy i opierającego się na zasadach prawidłowego ludzkiego myślenia. Od tego czasu podstawa na której dochodzi się do wykrycia prawdy jest racjonalne ujmowanie zjawisk świata duchowego i fizycznego i wysuwanie z tych zjawisk należytych wniosków zgodnie z prawidłami logiki i zasadami doświadczenia życia codziennego.

Na szczególną uwagę zasługuje trafne rozróżnienie, jakie czyni autor między dowodem poszlakowym z jednej strony, a tzw. domniemaniami z drugiej. Domniemanie jest to przyjęcie pewnego stanu rzeczy za prawdziwy, jak długo nie zajdą okoliczności, które to przypuszczenie obalą. Stosunek domniemania do dowodu poszlakowego jest tego rodzaju, że poszczególne poszlaki mogą wytwarzać różne domniemanie. Nie można jednak twierdzić, że poszlaki są to domniemanie, a dowód poszlakowy jest dowodem z domniemania. Dowód poszlakowy to całkiem gotowa budowa, to zjawisko, wystarczające w zupełności do osiągnięcia oznaczonego celu, t. j. do nabrania pełnego przekonania. Natomiast domniemanie przedstawia się jako praca niewykonalna i niewystarczająca do osiągnięcia tego celu, domniemanie nie daje sędziemu tego stopnia pewności i przekonania, w którym mógłby on uważać pewną okoliczność za udowodnioną.

Do zaistnienia pełnego dowodu poszlakowego wymaga jednak autor następujących postulatów: a) o ile możności większa ilość samodzielnych, tj.

z różnych źródeł płynących poszlak, rzucających złamienne światło na mający się udowodnić fakt; b) każda z poszlak musi być udowodniona z wynikiem, nie budzącym żadnych wątpliwości; c) zbiegające się poszlaki, muszą z sobą harmonizować, tj. muszą się nawzajem uzupełniać; d) wśród kompleksu poszlak, stanowiących poszczególne odcinki w całej budowie dowodu poszlakowego nie śmie znajdować się jakaś poszlaka przeciwna, któraby zamazywała czystość linii, po której zmierza konstrukcja całego dowodu; e) do tych wszystkich warunków należy dodać jeszcze jeden bardzo ważny, wymóg, a mianowicie, ażeby sędzia, mający z jednej strony pewną sumę przekonania, płynącego z kompleksu poszlak, nie widział racjonalnej podstawy do przyjęcia sytuacji przeciwnej, względnie innej, niżby wynikała na podstawie tegoż kompleksu poszlak. Idzie prosto o to, aby sędzia mający pewne koncepcje, utworzone na tle konkluzji, powstałych ze zużytkowanych przez siebie poszlak, miał wszelkie dane po temu, aby wykluczyć jakąkolwiek inną koncepcję.

Poważna część książki stanowi omówienie dowodu poszlakowego w świetle historii procesu karnego. Przesuwa się tu przed oczyma czytelnika proces rzymski, proces kanoniczny, włoskie średniowiecze, epoka słynnej „Constitutio Criminalis Carolina“, proces karny niemiecki z początku wieku XIX-go i wreszcie proces karny zreformowany.

Konkluzje autora wyrażają się w poglądzie, że z punktu widzenia dzisiejszego ustawodawstwa procesowo-kar-

* Dr. Zdzisław Papietkowski. Dowód poszlakowy w postępowaniu karnym. Studium procesowo-prawne. Lublin 1933. Biblioteka Uniwersytecka Lubelska.

Wiadomości bieżące

23

wrzesnia
1933

Sobota

Tekli

Jutro: N, M. P.

Wschód słońca 5:22

Zachód słońca 17:34

TEATR WIELKI

Sobota 23 IX godz. 7.30 Uroczyste przedstawięcie z okazji 25-lecia istnienia Związku Strzeleckiego (zakupione przez Związek Strzelecki) „Cyd” Corneille-Wyspiańskiego.

Niedziela 24 IX godz. 7.30 „Fräulein Doktor”

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota 23 IX — nieczynny.
Niedziela 24 IX godz. 3.30 „Moja Panna Mama” (ceny od 60 gr. do 3.50 zł.).
Niedziela 24 IX godz. 7.30 „Nieprzyjaciółka mężczyzn”.

TEATR COLOSSEUM.

Film: „Żebrak z Bagdadu” oraz rewia „Co pani robi wieczorem”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Flip i Flap jako piwowarzy”.

APOLLO: „Dzieje grzechu” Lubieñska, Samborski, Stępowski.

ATLANTIC: „Pieśń serca”.

CASINO: „Noc w Kairze” z Ramonem Navarro.

CHIMERA: „Żona z drugiej ręki”.

GRAZYNA: „Śpiew, całus... dziewczyna” oraz rewia „Tylko dla dorastających”.

KOPERNIK: „Pocałunek przed lustrem”.

MARYSIENKA: „Pocałunek przed lustrem”.

MIRAZ: „Obraz Majestatu” z Vlastą Burianem.

MUZA: „Czemp”.

PALACE: Anna Ondra jako „Córka pułku”.

PAN: „Symion 6 milionów” oraz rewia.

PASAŻ: „Wielka klatka”.

RAJ: „Biała trucizna” Stefan Jaracz.

STYLOWY: „Pałak” oraz rewia.

SWIT: „W pogoni za czarną maską” Herry Peel oraz dodatki.

UCIECHA: „Siedm portów, siedm dziewcząt” oraz rewia.

— Teatr Wielki. Dziś uroczyste przedstawienie w rocznicę 25-lecia istnienia Związku Strzeleckiego. Dane będzie arcydzieło literatury światowej „Cyd” Corneille w wersji poetyckiej St. Wyspiańskiego. Przedstawienie poprzedzi przemówie-

nego dowód poszlakowy jest zupełnie równoznaczny i równoważący z dowodem bezpośrednim. Autor zbija wszelkie zarzuty, stawiane z różnych stron dowodowi poszlakowemu i zbija też twierdzenie, jakoby t. zw. pomyłki sądowe były przeważnie produktem dowodu poszlakowego i miały swe źródło w istocie tego dowodu. Stałoby się to dowodem na fałszywość, że co najmniej w połowie doszło do nich na podstawie dowodów bezpośrednich, a to fałszywych zeznań świadków, fałszywego obwinienia ze strony współoskarżonych, czy wreszcie fałszywego przyznania się ze strony oskarżonego.

Praca pana dra Papierkowskiego jest wynikiem długotrwałych studiów, jakie przeprowadzał autor zarówno w kraju, jak i zagranicą. Jest to — śmiało rzecz można — pierwsze w polskiej literaturze wszechstronne opracowanie tego przedmiotu, opracowanie na wskroś oryginalne. Wspomnieć należy i o tem, że autor znakomicie operuje pięknym językiem naukowym. Mówi prosto, jasno, z żywiołowym przekonaniem i z wielką umiejętnością dosadnej argumentacji.

Dzieło to my Lwowianie z tem większą przyjmujemy sympatią, ileż profesor Papierkowski jest wychowankiem lwowskiego uniwersytetu, gdzie przez szereg lat pracował, jako asystent przy katedrze prawa karnego profesora Makarewicza.

Lotnicy francuscy we Lwowie.

Dziś we wczesnych godzinach rannych zebrał się na lotnisku P. L. L. w Skniłowie przedstawiciele władz z p. naczelnikiem Kwaśniewskim imieniem wojewody, pułk dypl. Czerniewskim imieniem dowódcy korpusu, starostą grodzkim dr. Klimowem, starostą powiatowym Ekhardt, dowódcą 6 pp. lotniczego pułk Domesem, oraz gospodarzem przyjęcia dyr. „Lotu” we Lwowie inż. Rolandem na czele celem powitania przybywających z Kijowa lotników francuskich. Ze strony francuskiej byli obecni konsul francuski p. Chastand z sekretarzem oraz p. Lag nard, dyrektor francuskiej linii lotniczej „Air France” w Warszawie z małżonką. Pierwszy wylądował na lotnisku samolot francuski Wibault o godzinie 8.35, prowadzony przez całą drogę od granicy polsko-sowieckiej za pośrednictwem radiostacji lotniczej we Lwowie. Po nabraniu zapasów benzyny i oliwy, samolot wystartował w dalszą drogę do Francji o godz. 8.45. Wkrótce o godz. 9.18 pojawił się nad lotniskiem na wysokości 600 mtr. wielki trzymotorowy samolot francuski „Devoitine” w którym leciał min. Cot i wyżsi dygnitarze francuskiego

ministerstwa lotnictwa, który skierował się wprost na Pragę. W tej samej chwili min. Cot za pośrednictwem radiostacji znajdującej się na pokładzie samolotu nadal do p. wojewody lwowskiego radiodepeszę, w której w serdecznych słowach dziękuje za miłe przyjęcie zgłoszone mu na lotnisku lwowskim w czasie jego pobytu oraz żałuje że tym razem nie mógł tu wylądować. Wreszcie o godz. 9.30 wylądował na lotnisku drugi aparat francuski „Bloch”, który po uzupełnieniu zapasów paliwa o godz. 10.30 odleciał w dalszą drogę. Jak się dowiadujemy, pozostałe dwa francuskie samoloty pilotowane przez sławnych lotników i rekordzistów Codos i Rossi oraz Vernilla znajdują się jeszcze w Moskwie i z chwilą poprawienia się warunków atmosferycznych wrócić do kraju przez Warszawę.

MIN. COT W PRADZE.

Praga. 22 września. (PAT). Minister lotnictwa Francji Pierre Cot wylądował tu o godz. 12.30. O g. 13.45 wystartował w dalszą drogę do Paryża.

nie prezesa Zarządu Głównego mecenas Fr. Paschalskiego. Bilety do nabycia w Związku Strzeleckim.

Jeszcze tylko raz grana będzie w niedzielę interesująca sztuka Jerzego Tępy p. t. „Fräulein Doktor”. Sztuka ta, słynna w całej Polsce, zbiera teraz zasłużone tryumfy na scenach zagranicznych, w Pradze i w Białogrodzie; u nas schodzi niebawem z afisza z powodu wyjazdu p. Ireny Eichlerówny do Warszawy.

— Teatr Rozmaitości dziś zamknięty. Jutro w niedzielę gra Teatr Rozmaitości interesująca sztukę Antoine’a p. t. „Nieprzyjaciółka mężczyzn”. Odwieczny problem miłości i mienności ujęty jest w nader interesujący sposób przez słynnego francuskiego autora. W tytułowej roli kreację pełną czaru kobiecości i prawdy psychologicznej daje p. Maria Małanowicz.

— Niedzielną popołudniową w Teatrze Rozmaitości. W niedzielę 24 b. m. odbędzie się w Teatrze Rozmaitości o godz. 3.30 przedstawienie pełnej humoru komedii p. t. „Moja Panna Mama”. Arcykomiczne sytuacje, dowcipne powiedzenia oraz przepyszne typy sprawają, że słucha się tej sztuki z wielkim zainteresowaniem. Ceny najniższe (od 60 gr. do 3.50 zł.).

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie Biura ABO, ul. Rutowskiego 2, tel. 26—56.

— Colosseum. Jedyną prawdziwą kinorewję zobaczyć można w reprezentacyjnej najpiękniejszej sali Lwowa „Colosseum”. Dyrekcji teatru udało się wynieść „Colosseum” na najwyższy poziom artystyczny. Kino — rewia „Colosseum” bije dobrem programem i siłami art., wszystkie teatry rewijowe Lwowa i może śmiało wedle jednoznacznej opinii prasy i publiczności iść w zawody z najlepszymi rewijami stolicy. Na scenie w dalszym ciągu wczorajsza premiera p. t. „Co pani robi wieczorem” oraz film „Żebrak z Bagdadu” grany po raz pierwszy we Lwowie.

— Kineoteatr „Stylowy”. ul. Szaszkiewicz 5. Dziś powtórzenie 4-tej przebojowej rewii p. t. „Wszystko dla wszystkich”. Ważniejsze obrazy: „Pod gilotyną” Henryka Zbierzchowskiego, komiczne skecze „Uwodziciel” i „Współczesna żona”, nowe wesołe piosenki J. Wasowiczówny, nowe tańce akrobatyczne Billy Antonie, kuplety humorysty Markiewicza, tanga S. Czerwńskiego i Krawicza, oto przeboje obecnego programu. Na ekranie nowy przebojowy film Foxa, p. t. „Pałak”. Początek ostatniego seansu o godz. 8:45.

— Związek b. Urszulanek (ul. św. Jacka 1. 6) zawiadamia swe członkinie o pierwszym zebraniu powakacyjnym, połączonym z wyborami, które odbędzie się 24 b. m. (niedziela) o godz. 9.30 rano, poprzedzone Mszą św. Obecność wszystkich koleżanek obowiązkowa.

— Leplej późno, niż nigdy.. pod tem hasłem rozpoczyna w niedzielę 24 b. m. o godzinie 22.20—23.20 „Wesoła Fala” swój stały program, w którym m. in. usłyszymy dwa nowe skecze „Pociąg w nieznane” i „Szał numerowy” (ich sześcioro), groteskę „Jak trudno dziś się dostać do kryninału”, piosenkę „Każdy musi swoje bebi mieć” i melodyjny finał, w którym Wesoła Radiowa Fala Lwowska ukolysze do snu całą Polskę p. t. „Do łóżka, do uszka..” Za naszym pośrednictwem kierownictwo Wesołej Fali prosi wszystkich o zbiorowe śpiewanie refranów gdziekolwiek i w jakiegokolwiek sytuacji refran ten

Z żałobnej karty.

Sp. Teofil Jakób Bentkowski-Pindelski.

Wczoraj rano zmarł w naszym mieście Teofil Jakób Bentkowski, porucznik kawalerji „Wojska Polskiego” z r. 1863/4 Sodalis Marianus, kawaler orderu wojennego Virtuti Militari, Krzyża Niepodległości z mieczami, Krzyża 70-cio lecia Powstania z r. 1863/64, odznaki pamiątkowej „Orląt”, odznaki pamiątkowej Korpusu Kadetów Nr. 1 i wielu innych odznaczeń. Urodził się w Krakowie w dniu 23 lipca 1842 roku z ojca ś. p. Tomasza i matki ś. p. Katarzyny z Mazurkiewiczów. Do szkół uczęszczał w Krakowie i ukończył 5 klasę gimnazjum. W roku 1860 rozpoczął służbę wojskową w armji aust. w 26 baonie strzelców połowych, skąd — na wieść o powstaniu styczniowym — zdezerterował, za co został skazany zaocznie na śmierć. Nazywał się Pindelski. W powstaniu przybrał nazwisko Bentkowski. W powstaniu z roku 1863/64 brał udział przez cały czas z bronią w ręku i dosłużył się stopnia porucznika. Początkowo służył w oddziale włojskich ochotników przydzielonych do grupy ś. p. płk. Miniewskiego, był adjutantem płk. ś. p. Nullo i tłumaczem oddziału. Brał udział w bitwie pod Krzykawka i był świadkiem zgonu ś. p. płk. Nullo.

W pracy społecznej brał bardzo żywy udział po powrocie do kraju. Był jednym z najczynniejszych członków, skarbnikiem i długoletnim wiceprezsem Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania z r. 1863/4 we Lwowie opiekował się bardzo ofiarnie wdowami i sierotami pułk. weteranów z r. 1863/4, a iluż weteranów doznało od niego serdecznej, wydatnej pomocy.

W czasie wojny światowej pełnił służbę w Straży Obywatelskiej. W wolnej Polsce brał bardzo czynny i ofiarny udział w pracach Komisji Weryfikacyjnej dla weteranów powstań narodowych w Warszawie.

Cichy, skromny ofiarny nad wyraz dla biednych, którym oddawał bardzo wiele z swych szczupłych dochodów, czułym był bowiem na biedę zaznawszy jej tak wiele w swym życiu tułaczem poza krajem odczysztym na emigracji, cieszył się zawsze niezmiennie, że ostatnie dni swego żywota spędza w wolnej Polsce, którą tak ukochał i której poświęcił nie tylko młodość, lecz całe swoje życie.

Ochodzą w zaświaty, między swych towarzyszy broni, jako jeden z nielicznie wśród nas żyjących Bohaterów — Żołnierzy z r. 1863/64.

Pogrzeb ś. p. por. Teofila Bentkowskiego odbędzie się dnia 25 b. m. z krypty OO. Bernardynów. J. K.

Małopolska Straż Obywatelska wzywa członków do gremialnego wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. Teofila Bentkowskiego-Pindelskiego, porucznika kawalerji W. P. r. 1863.

Pogrzeb z krypty OO. Bernardynów w poniedziałek 25 września o g. 3 popoł. — Zbiórka w poniedziałek 25 września o godz. 2 po południu w lokalu M. S. O. Halicka 20. Mundury i opaski wydaje się w sobotę od 6—8 wieczorem.

Akcja kupiectwa w sprawie f. zw. dobrowolnych licytacji.

Kupiectwo osiadłe, opłacające lokale handlowe, podatki, świadczenia itp. spotyka się w ostatnich czasach z nową formą konkurencji a mianowicie z dobrowolnymi licytacjami większych ilości towarów zupełnie nowych, które cieszą się dużym wzięciem, ponieważ wywierają wrażenie okazynego, a ta niego zakupu. Na porządku dziennym są już licytacje konkursowe, skarbowe, celne. Kupiectwo odniosło się do władz, by na urządzenie dobrowolnych licytacji wydano zezwolenia, opinowane przez Izby Przemysłowo-Handlowe, w porozumieniu z organizacjami branżowymi. (Wschód).

TANIO BO W BRAMIE!!!

POLECA SIĘ

„FUTRO” - BACZES

Lwów, LEGIONOW 19.

1862

TEL. 29-48.

— Wystawa zabytków z czasów Jana III. „Wystawa zabytków z czasów Jana III.” w Kamienicy Królewskiej (Rynek 6) budzi wielkie zainteresowanie bogactwem nagromadzonych przedmiotów i ich umiejętnym ugrupowaniem. Frekwencja zwiedzających bardzo liczna, zwłaszcza młodzieży szkolnej. Wstęp 50 gr., dla młodzieży i wojskowych do sierżanta włącznie 25 gr., wycieczki zbiorowe po 20 gr. od osoby.

R. Drzała poleca koldry, materace, przerwania koldry po 5 zł., materace po 7 zł. — Chorażczyzna 5, obok kina „Apollo”. 1654

Pogłoski o poważnej wyższości cen.

Ze sfer gospodarczych otrzymuje Agencja Wschód następujące informacje: Dnia 10 października b. r. wchodzi w życie nowa taryfa celna, która podwyższa stawki celne na wiele artykułów żywnościowych i przemysłowych. W kołach gospodarczych panuje opinia, że nowa taryfa celna wywoła poważniejszą wyższość cen, a na rynku handlowym zarysowała się już obecnie tendencja nabywania z zagranicy większych zapasów tych artykułów, które objęte nową taryfą celną uzyskają wyższe ceny. Importerzy na terenie Małopolski Wschodniej zainteresowali się w ostatnich dniach bardzo żywo nową sytuacją cennikową, i już w najbliższym czasie należy spo-

dziewać się importu większych zapasów artykułów, na których można uzyskać do 10 października znaczniejszą różnicę w stawkach celnych.

Według opinii kół gospodarczych, po kilkuletnim okresie wybitnie niżkowym, może obecnie nastąpić punkt przełomowy i ewentualne polepszenie opłacalności w różnych gałęziach przemysłu. Koła gospodarcze uważają za powódź ewentualnej wyższości cen, jako pierwszy krok do ożywienia gospodarczego.

List z Przemysła.

Akcja propagandowa za pożyczkę narodową. — Przed sezonem Tow. Muzycznego. — Widowisko batalistyczne. — Wielkie sukcesy Malop. Straży Granicznej.

Propaganda za energiczną subskrypcją pożyczki narodowej zatacza bardzo szerokie kręgi. Najwymowniejszym zaś dowodem żywe zainteresowanie wszystkich warstw ludności tą sprawą, obecnie jedna z najżywniejszych, są tłumne zebrania obywatelskie, w których biera udział przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, organizacje i zrzeszenia, bez względu na odcienie polityczne, wyznanie i narodowość.

Nici akcji propagandowej ujął wyloniony wczoraj obszerny powiatowy Komitet pożyczki narodowej pod przewodnictwem starosty A. Remiszewskiego, z którym współdziałał stworzony równocześnie Komitet lokalny pod przewodnictwem prez. miasta R. Kroguleckiego. Ponadto organizują się w żywym tempie Komitety: urzędniczy, kolejarzy, mieszczańscy itp., które na swoich odcinkach przeprowadzą akcje propagandową tak aby ziemia przemysła zajęła także w akcji subskrybowania pożyczki narodowej jedno z miejsc czołowych.

Pod kierownictwem prof. E. Jurczyńskiego przygotowują zespoły wokalne i muzyczne przemysłowego Towar. Muzycznego serie koncertów o wysokiej wartości artystycznej. I tak sezon jesienny inauguruje wieczór, którego program wypełnia reprodukcje najcenniejszych utworów pieśniarstwa polskiego. Będzie to więc koncert pieśni polskiej, najlepszych kompozytorów w interpretacji najświetniejszych sił towarzystwa.

W przygotowaniu znajduje się również sławne oratorium w trzech częściach pod tyt.: „Św. Franciszek z Asyżu”. Należała ta kompozycja wykonać orkiestra i soliści. Ponadto usłyszy publiczność przemyska koncert symfoniczny, na który m. in. złożą się utwory takich kompozytorów, jak Brahms (Symfonia II. (D-dur), Dwořak: Dzikie Gołab (poemat symfoniczny), Karłowicz (Rapsodia).

Historyczną „Bitwę pod Wiedniem w r. 1683” przygotowuje jako żywy fragment batalistyczny pod gołym niebem przem. Tow. dram. „Fredreum” przy wybitnym współudziale wojska. Terenem tego niezwykłego widowiska będzie dziedziniec zamkowy, w sobotę 23 i w niedzielę 24, b. m., o godz. 7 wieczorem. Reżyseruje kpt. Fel. Gross, autorem scenariusza jest p. J. Bartkiewicz, podczas gdy dekoracje przygotowuje kpt. Wł. Królikiewicz. Publiczność zajmie miejsce na trybunach, które zostaną specjalnie zbudowane.

Widowisko zapowiada się jako atrakcja bardzo oryginalna, która ściągnie na zamek tłumy publiczności, żadnej widoku 200 osób w grze wojennej na tle wiernie zreprodukowanej epoki historycznej z czasów zwycięzcy pod Wiedniem.

Małopolska Straż Graniczna miała, jak się nasz korespondent dowiaduje, w ciągu sierpnia b. r. szereg bardzo poważnych sukcesów w walce z plagą przemyślnictwa oraz w tępieniu rodzimych wrogów konkurencyjnych z państw, monopolem spirytusowym, tytoniowym i solnym.

Z ważniejszych wyników zasługują na wyszczególnienie zdemaskowanie tajnej gorzelni w Stobódcie (pow. Kossów), która przez pewien czas, niedługo zresztą, była w ruchu jako wytwórnia trującej „samogonki”.

W sierpniu wykryto i zniszczono pięćdziesiąt nielegalnych plantacji tytoniowych na przestrzeni 1250 m. kw. Na terenie powiatu kołomyjskiego skonfiskowano 103 kg tytoniu, gotowego do konsumpcji.

Na obszarze powiatu stryjskiego zakwestjonowała straż znaczniejsze ilości, bo ponad 1960 kg, soli, pochodzącej z nielegalnej warzelni.

We Lwowie zaś skonfiskowano w pewnej firmie kilkadziesiąt tuzinów wyrobów statowych, pochodzących z nielegalnego

W OBRONIE ROBOTNIKA.

Los robotnika, warunki jego pracy, i płacy, nie mogą być nam obojętne. Nie chodzi tu tylko o względy humanitarne, które nakazują obronę klasy ekonomicznej słabszej przed ewentualnym wyzyskiem ze strony niesumiennej pracodawcy.

Położenie klasy robotniczej jest pierwszorzędnym zagadnieniem społecznym i gospodarczym, a zatem sprawą, która swoją wagą i znaczeniem urasta do problemów państwowych i międzynarodowych. Robotnik jest nie-

tylko — obok kapitału i maszyny — czynnikiem każdej wytwórczości. Równocześnie reprezentuje on liczną warstwę konsumentów, od której w znacznej mierze zależy pojemność rynku wewnętrznego. Pogorszenie się jego warunków pracy, obniżka zarobków, wzrost bezrobocia — to wszystko grozi zawsze naruszeniem równowagi społecznej i zamęceniem procesu produkcji i wymiany towarów.

To też Polska odrodzona od zaraźliwej swej niepodległości zwróciła baczną uwagę na odpowiednią rozbudowę ustawodawstwa społecznego, a w dzisiejszych czasach nędzy i bezrobocia Rząd tem czujniej spełnia swą rolę arbitra w zatargach między kapitałem i pracą i wykonywa ścisłą kontrolę nad przestrzeganiem przez pracodawców obowiązujących norm prawnych i przepisów.

Jedną z form wyzysku robotnika to samowolne obniżanie płac, wstrzymywanie w całości lub w części należnego pracownikowi wynagrodzenia, samowolna zmiana warunków pracy, zmuszanie pracownika do przyjęcia za miast należnej zapłaty w gotówce wynagrodzenia w innej postaci i t. p. Za wszystkie te przestępstwa przewiduje nasze ustawodawstwo karę do trzech miesięcy więzienia, lub 3.000 zł. grzywny. Tej samej karze podlegają również pracodawcy, którzy potrącają pracownikom opłaty na rzecz ubezpieczeń społecznych, lecz sumy te zatrzymują u siebie, narażając w ten sposób na straty zarówno pracowników, jak i zakłady ubezpieczeniowe.

Stwierdzić należy, że w tej dziedzinie wykroczenia ze strony pracodawców są — niestety — liczne. Od 1 stycznia b. r. do chwili obecnej władze ukarały przeszło trzystu kilkudziesięciu pracodawców grzywnami i aresztem za nieprzestrzeganie obowiązującej umowy zbiorowej z robotnikami. Zaiste, należałoby założyć czarną listę tych pracodawców, którzy wykorzystują dzisiejszą tragiczną dolę robotnika, zagrożonego redukcją, pracującego 3—4 dni w tygodniu, utrzymującego za cenę najboleśniejszych przywyci swą rodzinę i próbują jeszcze pogorszyć warunki jego pracy i płacy.

Oto plon ostatnich tygodni: ukarano bezwzględnie aresztem dwóch dyrektorów w fabryce Wolfa Taumana w Łodzi. Ośmiu właścicieli tkalni w Łodzi Łodzi skazano na areszt 1 m. do 3 miesięcy. Starosta powiatu łódzkiego ukarał w dniu 1 września za samowolne obniżenie płac, zmianę warunków pracy i obowiązujące umowy zbiorowej — 16-tu przemysłowców zgierskich karą bezwzględnego aresztu od 7 dni do 2 miesięcy. Sąd grodzki w Sosnowcu skazał na 3 miesiące aresztu trzech dyrektorów kopalni „Helena” za to, że złośliwie wstrzymywali wypłatę zaległej robocizny. Starosta świętochłowski ukarał z tego samego powodu Rossenauera Rudolfa grzywną 2.000 zł., a Parisa Maksa skazał na 1.500 złotych grzywny.

Lista powyższa daleka jest od wyczerpania wszystkich przestępczych pracodawców, ukaranych w ostatnich tygodniach. Wypada tylko przykładać czujności naszym władz i sądom sądów. Tam, gdzie zamknięty głos sumienia i uczciwości, tam tylko silna ręka i bezwzględna represja zdolna ukrócić samowolę i przyczynić się do zupełnego zaniku tych szkodliwych społecznie objawów na przyszłość.

A. R.

Pożyczka Narodowa.

Wojewódzki Komitet Obywatelski Pożyczki Narodowej we Lwowie ogłosi następującą odezwę:

OBYWATELE!

Od lat czterech prawie zmagają się państwa i narody całego niemal świata z piętrzącymi się trudnościami życia gospodarczego.

Od lat czterech jesteśmy świadkami konsekwentnej polityki Rządu polskiego, której dwa naczelne — a dla każdego społeczeństwa podstawowe — wagi przyswajały cele: utrzymać równowagę między dochodami a wydatkami Państwa i stałą wartość pieniądza.

Wydatki Państwa zmniejszono w tym czasie o jedną trzecią, wydatki samorządów i innych organizacji publicznych jeszcze silniej, a przewidując polityką pieniężną uchroniła młodą polską walutę od wstrząsów, którym podlegała dziś pieniądze najbardziej za możnych krajów świata.

O czterech lat zmagani odwołuje się Rząd Rzeczypospolitej po raz pierwszy do całego społeczeństwa — by przez udzielenie Państwu pożyczki — dopomógł w utrzymaniu dotychczasowych rezultatów wysiłków Rządu — równowagi budżetu i stałości waluty.

Na ten apel Rządu dajmy godną obywateli Lwowa i województwa lwowskiego odpowiedź.

Przez powszechny udział w subskrypcji „Pożyczki Narodowej” stwierdzmy raz jeszcze, że Rząd Rzeczypospolitej liczyć może na spełnienie przez nas obowiązków obywatelskich, że rozumiemy dobrze, iż podpisując „Pożyczkę Narodową”, dajemy możliwość Państwu spełnienia jego zadań, broniemy stałości złotego, a temsamem umacniamy sobie przetrwanie trudności dzisiejszego przesilenia i budowę zdrowego, trwałego, niezależnego, od obcych gospodarstwa narodowego, jako niezbędnej podstawy dobrobytu całego społeczeństwa.

Lwów, dnia 18 września 1933.

Komitet wykonawczy: przewodniczący: Wacław Drojanowski, zastępcy: ks. dr. Stefan Szydełski, dr. Aleksander Domaszewicz, dr. Marcin Szarski, Włodzimierz Decykiewicz; sekretarz

generalny: dr. Antoni Nowak Przygodzki; skarbnik: dyr. Tomasz Zan; członkowie: prof. dr. Kazimierz Bartel, prof. Leopold Caro, wiceprezydent Wiktor Chajes, starosta Tadeusz Chmielewski (Drohobycz), Włodzimierz Dzieduszycki, Wojciech Gołuchowski, starosta dr. Stanisław Kaszubski (Lubaczów), Józef Litwinowicz, Szymon Łabędzki, inż. Władysław Matzke, Michał Mazurkiewicz, Piotr Nowakowski, dr. Tadeusz Polak, Kazimierz Rosowski (Borysław), dr. Emil Somerstein, dr. Zdzisław Stroński, Tejszerski Romuald, dr. Stefan Uhna.

Wczoraj odbyło się w gabinecie prezydenta miasta posiedzenie Komitetu Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej we Lwowie pod przewodnictwem prezydenta Drojanowskiego. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego i referacie sprawozdawczym sekretarza gen. dra Nowaka-Przygodzkiego uchwalono przyjąć do zatwierdzającej wiadomości wszystkie prace dotychczasowe i upoważnić Prezydium na przyszłość do wszelkich działań, związanych z przygotowaniem subskrypcji na terenie województwa lwowskiego.

Następnie uchwalono zorganizować cykl wykładów radiowych, które wygłosić mają reprezentanci wszystkich warstw społecznych celem propagandy pożyczki w czasie od niedzieli 24 do czwartku 28 b. m. włącznie.

Upoważniono też prezydium Komitetu do przygotowania akcji kontrolnej, która będzie miała na celu stwierdzenie, czy każdy obywatel stosownie do swych możliwości finansowych spełnił najważniejszy dziś wobec Państwa obowiązek, jakim jest subskrypcja pożyczki.

Pracownicy Miejskich Zakładów Elektrycznych b. legionistów, zrzeszeni w Związku Legionistów Polskich — Oddział we Lwowie, uchwalili 18 b. m. jednogłośnie subskrybować Pożyczkę Narodową na zasadach, ustanowionych przez głównego Komisarza dla Pożyczki Narodowej.

Ruch tramwajowy w niedzielę 24 bm.

Dnia 24 września b. r. (w niedzielę) w związku z obchodem 25-lecia Związku Walce Czynnej i Związku Strzeleckiego w godzinach od 8.30 do 12.30 zostanie wstrzymany ruch wozów M. K. E. linii „11” przez ul. Pelczyńską. W czasie tej przerwy wozy linii „11” będą kursowały z Dworca gł. ulicami Leona Sapiehy, Kopernika, Sykstuska do Rynku i z powrotem do Dworca gł.

W czasie defilady na pl. Halickim między godz. 12 a 12.30 zostanie wstrzymany ruch wozów M. K. E. przez ul. Zybkiewicza, Piłsudskiego, pl. Bernardyński, pl. Halicki, pl. Marjański.

W czasie tym będą kursowały: wozy linii „2” z Dworca gł. ul. Pelczyńska do Szkoły Technicznej, wozy linii „8” z Bogdanówki przez Rynek do Łyczakowa, wozy linii „3” część na odcinku Zielona—Zybkiewicza do ul. Łyczakowski, część zaś na odcinku Rog. Janowska—Waly Hetmańskie, w tym dniu 10.00 godz. na od-

cinku Rog. Zamarstynowska—Waly Hetmańskie, część zaś na odcinku Rog. Stryjska—pl. św. Zofii.

Zderzenie auta z powozem.

Wczoraj po północy autodorożka LW. 8214 prowadzona przez szofera Olearnika, jadąc bez świateł wpadła na stojący przy ul. Leona Sapiehy koło Politechniki powóz z Korpusu kadetów. Powóz został rozbity na kilka części, szeregowiec Dmytro Wej spadł z koła, doznając licznych potłuczeń i został przewieziony do szpitala. Szofera takżewski aresztowano.

Fałszywy alarm.

Wczorajszej nocy zaalarmowano Straż pożarną, że w gmachu Akcyjnego Banku Hipotecznego powstał ogień. Po przybyciu na miejsce całego zespołu pożarowego stwierdzono, że a-

Europejczyk, którego zgon opłakiwała cała Japonia.

W Japonii zmarła ostatnio w wieku 69 lat pani Secuko Koidsumi. Nazwisko to znane jest w Europie tylko japoнологom, w krainie „Wschodzącego Słońca”, jednak na wieść o jej śmierci pojawiły się liczne artykuły, wspomnienia, a w większych miastach urządzono pośmiertne akademie. Sławę swego nazwiska zawdzięcza p. Koidsumi mężowi Lafcadio Hearn'owi, który z pochodzenia był Anglikiem. Małżeństwo Europejczyka z córką samurajów narobiło swego czasu wiele wrzawy w Japonii, a późniejsza działalność literacka i naukowa Hearn'a uczyniła go znanym w całym świecie.

Dziwne były koleje losu tego Anglika, którego zgon opłakiwała w r. 1904 cała Japonia. Obo w r. 1848 irlandzki oficer, Karol Hearn, wysłany został ze swoim pułkiem do Grecji. Wkrótce za poznał się on bliżej z Greczynką Różą Cerigote, lecz rodzice jego ukochanej sprzeciwiali się temu związkowi. Wobec tego młodzi zbiegli na wyspę Lafcadio, gdzie Róża powiła syna. Od nazwy wysepki nadano mu imię Lafcadio. Wracając do ojczyzny oficer za brał ze sobą małżonkę i synka. Atoli w Dublinie rodzina Hearn'a kategorycznie wystąpiła przeciw małżeństwu z Różą i czyniła jej takie przykrości, że Greczynka z rozpaczą w sercu musiała powrócić do swej ojczyzny. Małego Lafcadio oddał ojciec krewnym na wychowanie. Ta okoliczność wpłynęła dodatnio na samodzielność malca.

W 19 roku życia przybył Lafcadio do N. Jorku z jednym dolarem w kieszeni. Pełen zapału i fantazji rzucił się do dziennikarstwa, zjednując sobie w krótkim czasie uznanie starszych kolegów.

Kwestja Japonii, była wówczas „modnym” tematem. Kraina „Wschodzącego Słońca” zrywała bowiem wówczas z dawną tradycją, wchłaniając pośpiesznie zdobycze cywilizacji europejskiej. Drzwi „Nipponu” stały na oścież otwarte dla zagranicy; a kadry młodzieży japońskiej wysyłano do Europy i Ameryki, by tam zapoznawały się naocznie z nieznaną im dotychczas kulturą.

W tym czasie przybył do Japonii Lafcadio Hearn, wysłany przez dziennik w Cincinnati. Owionął go odrazu czar krajiny wiśni i chryzantem. Pewnego razu przechadzając się w parku Hibiya w Tokio ze swym przyjacielem, a zarazem nauczycielem, Sentaro Nisida, Hearn zauważył miłą i piękną Japonkę, obserwującą kwiaty śliwy. Naskutek jego próśb Nisida dowiedział się, że nazywa się ona Secuko Koidsumi i należy do starej, ogólnie poważanej rodziny samurajów. Zaznajomienie nie dwojga młodych ludzi nie nastąpiło. Nisida nie miał żadnych trudności, zwłaszcza, że panna Secuko poczuła też sympatię do obcokrajowca. Natomiast sprawa małżeństwa młodych stała długo na martwym punkcie. Dopiero po przyjęciu szintoizmu i poddaństwu japońskiego przez Hearn'a, i gdy cesarz wyraził swą zgodę, odbyły się zaślubiny. Rodzina Japonki przyjęła Europejczyka w poczet swych członków. Hearn od tej chwili przestał prosto istnieć jako Europejczyk. Przyjął nazwisko Jakumo Koidsumi, składał ofiary przodkom swej nowej rodziny, studiował buddyzm i zwyczaj japoński, w czym pomagała mu gorliwie żona.

Hearn-Koidsumi nie zapomniał również o swym dawnym zawodzie literata, dziennikarza. Poznał dokładnie, jak żaden z Europejczyków, język i pismo japońskie, historię i literaturę, folklor i religię. Wyniki swej żmudnej pracy (a pamiętać należy, że przy wszechstronnym opanowywaniu pisma japońskiego wyuczyć się musiał 55 tys. hieroglifów) przekazywał zagranicy, pisząc liczne dzieła rozprawy i powieści. Był to jedyny Europejczyk, o którym Japończycy mówili i

mówią, że poznał ich kraj i duszę narodu. Gdy zmarł w 1904 r., pozostawiając trzech synów i córeczkę, cała Japonia okryła się żałobą. Żona po śmierci odsunęła się od świata towarzyskiego i żyła w odosobnieniu aż do czasu, gdy jej przyszło odejść w zaświaty i znów tam połączyć się ze swym wybranym, z którym przeżyła, jak wyraziła się przed zgonem, najpiękniejsze chwile na ziemi. ak.

Olbrzymi zjazd Strzelców.

Jak się dowiadujemy w związku z uroczystym obchodem 25 rocznicy Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego we Lwowie przybędą do naszego miasta wielotysięczne oddziały umundurowanych Strzelców. Liczba zgłoszonych oddziałów wynosi w tej chwili około 12.000 Strzelców. W defiladzie, która odbędzie się w niedzielę na ul. Pełczyńskiej, społeczeństwo lwowskie ujrzy około 15.000

Przypomnienie na czasie. Po rozwiązaniu kartelu cementowego.

Nasza polityka gospodarcza wypracowała sobie jasne cele i zdecydowane metody, które dąży do ostatecznego przewyciężenia dzisiejszych trudności. Naczelna jej dewiza jest hasło: „Wyjście z tych trudności własnymi siłami”, to hasło, pod którym Rząd rozpisał subskrybowaną obecnie Pożyczkę Narodową.

Pożyczka wewnętrzna jest elementem akcji Rządu na odcinku polityki fi-

nansowej. Jest to jeden z podstawowych działów pracy rządowej w dziedzinie gospodarczej zmierzający do utrzymania równowagi budżetowej i stałości pieniądza, a więc tych zasadniczych fundamentów, na których opiera się całe życie gospodarcze kraju.

Równowaga budżetu i stałość pieniądza, to nie są jednak właściwe cele naszych wysiłków; celem tym jest wyjście z kryzysu, jest stworzenie warunków dla poprawy gospodarczej. W naszej sytuacji bez utrzymania równowagi budżetowej i bez stabilizacji złotego osiągnięcie tej poprawy byłoby rzeczą niemożliwą, dlatego też ten dział prac rządowych, aczkolwiek nie stanowi właściwego celu polityki gospodarczej, stwarza niewątpliwie najbardziej zasadnicze warunki poprawy.

Drugim działem są te wszystkie prace i poczynania, które prowadzą do ożywienia rynku wewnętrznego poprzez zwiększenie siły nabywczej wsi. Jest to wielka akcja przeciwdziałania spadkowi cen zboża i artykułów hodowlanych, akcja finansowego uzdrowienia wsi i podniesienia dochodowości rolnictwa, jako dominującej w Polsce warstwy społecznej.

Trzeci wielki dział prac zmierza do tego samego celu ożywienia obrotów rynku wewnętrznego od innej strony, mianowicie od strony wytwórczości przemysłowej. Chodzi o zwiększenie w Polsce ruchu inwestycyjnego oraz o rozszerzenie pojemności rynku wewnętrznego na towary przemysłowe. Osiągnąć to można nie tylko w drodze podniesienia dochodowości wsi, lecz również — równolegle — prowadzić trzeba usilną akcję obniżania kosztów produkcji przemysłowej i potaniania cen produktów fabryk.

Utrzymanie równowagi budżetowej i silna, ustabilizowana waluta, podniesienie dochodowości wsi, oraz możliwie jaknajdalej idące obniżanie kosztów wytwórczości i cen przemysłowych — oto najgłówniejsze wytyczne naszego planu wyjścia z kryzysu o własnych siłach, planu, który jest realizowany i zaawansowany w swym urzeczywistnieniu bardzo daleko.

Plan ten w konsekwencji dać musi ożywienie obrotów, a ożywienie obrotów da zwiększenie pracy poszczególnych warsztatów i zwiększenie zatrudnienia.

O tem, że plan ten istnieje i że Rząd czuwa wytrwale nad jego wykonaniem — świadczy szereg ostatnich jego posunięć. Obok rozpisanej Pożyczki Narodowej, jednym z takich posunięć jest zawieszenie wykonywania w polskim przemyśle cementowym umowy kartelowej, oraz wystąpienie p. Ministra Przemysłu i Handlu do sądu kartelowego o rozwiązanie tej umowy.

Posunięcie to, które oznacza dla poszczególnych cementowni zniesienie wszelkich narzuconych przez kartel więzów i ograniczeń w dziedzinie wytwórczości, zbytu i cen cementu, posiada w praktyce znaczenie olbrzymie. Znaczenie to nie wyczerpuje się tylko w fakcie znacznego obniżenia ceny cementu, co niewątpliwie nastąpi w wyniku zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu. Sięga ono znacznie dalej przypomina bowiem ważny a za pominiętych niestety w pewnych kołach postulat naszej polityki ekonomicznej: postulat niskich cen, jako zasadniczy warunek ożywienia życia gospodarczego kraju.

J. R-ski.

ZE SPORTU.

Wycieczka młodzieży z Wielkopolski i Pomorza w Zagłębiu Naftowym.

Dnia 20 b. m. przybyła do Borysławia wycieczka młodzieży wielkopolskiej i pomorskiej w liczbie 225 osób.

Na dworcu w Borysławiu przywitała miłych gości delegacja pp. profesorów i uczniów Prywatnego Gimnazjum Koedukacyjnego z pp. Dubiniakiem, Horbulewiczem, Hupertówną i Czyżowskim na czele.

Przemówienie powitalne wygłosił prezes Czytelni Młodzieży Wyszyński, poczem autami ciężarowymi, dostarczonemi uprzejmie przez firmy: Małopolskę, Gazoline, i Standard Nobel, milni goście udali się na zwiedzenie szybów naftowych, stacji geologicznej, gazolinarni i elektrowni.

Wszędzie fachowych informacji udzielał inżynierowie z ramienia firm oraz pp. prof. gimnazjum borysławskiego.

Po zwiedzeniu tych miejsc wycieczkowcy udali się do sali „Sokoła”, gdzie młodzież gimnazjum przyjmowała swych gości śniadaniem. Zebranie zaszczylił swą obecnością p. wizytator Tuleja, który wyraził Komitetowi uznanie za sprężyste zorganizowanie przyjęcia.

Przy stołach ubranych kwiatami miło minął czas na wesołych pogawędkach i na słuchaniu skocznie przygrywającej orkiestry uczniów państwowego gimnazjum z Drohobycza.

Z „Sokoła” goście wyruszyli autami ciężarowymi na dworzec, by udać się do Drohobycza. Na dworcu w Drohobyczu oczekiwała wycieczkowców delegacja szkół z pp. dyr. Kaniowskim i Pajakiem na czele.

Przy dźwiękach orkiestry młodzież zwiędła Zakłady „Polminu”, poczem wieczorem w salach Magistratu odbył się raut pod protektorem p. starosty Chmielewskiego, dr. Biluchowskiego oraz p. dyr. Kaniowskiego.

Goście wielkopolscy i pomorscy pozostali w sobie jak najmiśsze wspomnienie, a pobyt ich choć tak krótki, utrwalił zbliżenie ze wszystkich zakładów z pp. wizytatorem Pischern, dyr. Madlerową, dr. Kurdybachą i delegatami gron profesorskich na czele.

Goście zajęli osobne pulmany, obdarowani na drogę śniadaniem przygotowanym przez Koło Matek gimn. Król. Jadwigi.

Za przyjęcie we Lwowie dziękowała p. dr. Swinarska z Poznania, gości żegnał wizytator p. Pisch — i uczeń Lwowski na co odpowiedzieli uczennica z Poznania Łukomska i uczeń Klimer z Grudziądza.

Wśród okrzyków „niech żyje Poznań, niech żyje Pomorze”, ruszył pociąg w stronę Krakowa.

Korzystając ze sposobności prostujemy błędne podanie nazwiska jednej z organizatorek wycieczki z Poznania, a więc nie p. dr. Lipska, lecz dr. Irena Hoppówna z gimn. gen. Zamojskiej wycieczką się opiekowała.

armię strzelecką. Na uroczystości strzeleckie przybywają do Lwowa wysoce przedstawiciele życia wojskowego i politycznego. W niedzielę rano przybędzie generał Sosnkowski, w dniu dzisiejszym oczekiwany jest przyłot komendanta głównego Związku Strzeleckiego pułk. Rusina, dalej przybycie Wacława Sieroszewskiego i wielu innych.

Żal prawdziwy, iż przez te cztery dnię pobytu we Lwowie ustawicznie lało, co fatalnie psuło program, zwiedzania Lwowa i dopiero przy odjeździe zabłysło słońce.

Lwów spełnił swe zadanie — młodzież Kresów Zach. wywozła niezatarte wspomnienia i wrażenia. Zasluga to wiz. Tulei, dr. Madlerowej, Towarzystwa Krajoznawczego, „Straży Przedniej”, wielu uczennic i uczniów, chóru semin. naucz. państw. męskiego, M. Z. E., gospodarzy kwatery, restauracji p. Stadmuellera i wszystkich, którzy zrozumieli, jak ważnym faktem jest pierwszy od czasu odzyskania swobody pobyt młodzieży tej u nas. R. W.

Kronika sportowa.

MECZ LIGOWY POGOŃ—WISŁA.

Całe zainteresowanie nie tylko Lwowa, ale całej Polski sportowej skierowało się na niedzielne zawody Pogoni—Wisła, które przeważa napewno szale tegorocznego mistrzostwa Ligi.

Pogoń czy Wisła, Lwów czy Kraków — na pytanie to padnie odpowiedź 24 b. m. na boisku przy ul. Stryjskiej.

Udział Niechciola w drużynie Pogoni zapewnił; otrzymał on bowiem już na ten cel urlop z obozu kondycyjnego Reprezentacji Armii w Warszawie.

Przedprezdaż biletów już rozpoczęta w „Maratonie” ul. Akademicka 22 i w aptece p. dr. Stenzla pl. Marjański 8.

SPECJALNE PRÓBY KOLARSKIE o POS!

W niedzielę 24 b. m. o godz. 11 na Rogatce Janowskiej odbędzie się specjalne próby kolarskie POS, połączone z wycieczką do Janowa pod kierunkiem prez. Adamowskiego. Wszyscy zatem kolarze, a specjalnie młodzież szkolna, wanna gremjalnie stanąć na starcie!

NAJBLIŻSZY KALENDARZYK POS.

Sobota 23 września: a) Boiska 26 p. p. Kleparów godz. 4—6 (lekkoatletyka, strzelanie), b) Boisko Pogoni godz. 4—6 (lekkoatletyka), c) Boisko Sokoła Macierzy ul. Cetnarowska godz. 4—6 (lekkoatletyka).

Niedziela 24 września: a) Boisko Ośrodek ul. Jabłonowskiach godz. 10—11 (lekkoatletyka, gimnastyka), b) Boisko RKS Bogdanówka godz. 10—11 (lekkoatletyka), c) Boisko Korpusu Kadetów ul. Stryjska godz. 10 (marsze), d) Rogatka Janowska godz. 11 (kolarstwo).

POGOŃ NA CZELE PŁYWAKÓW LWOWA.

Zweryfikowane definitywnie mistrzostwa Lwowa w pływaniu (wszystkich klas) dały Pogoni nowy kapitalny sukces. Mistrzostwo zdobyła Pogonia, mając 1068 punktów zdobytych i dystansując o 806 pkt., następnym kolejno klub, który uzyskał 262 pkt.

BOKSERZY POGONI WALCZA WE FINALE.

Wobec wycofania się drużyny Czarnych uzyskała Pogonia walców 160 — i w k.

nale o tytuł drużynowego mistrza Lwowa spotka się z Lechią.

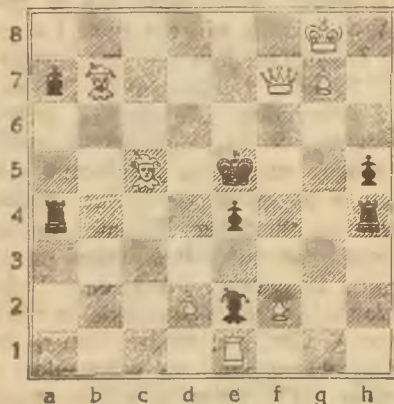
Młoda, ambitna drużyna Pogoni, składająca się wyłącznie z własnych wychowanków klubu, bez gwiazd importowanych — odegra mamy nadzieję, poważną rolę w tegorocznym mistrzostwie, zwłaszcza że przygotowuje się pilnie do decydującego meczu.

DZIAŁ SZACHOWY

I. 75.

Dr. F. Seldeman (Teplitz-Schönau).

(Oryginalne).

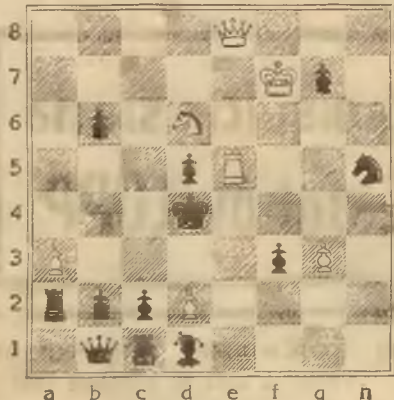


Mat w 2 posunięciach.

76.

E. Palkoska (Czechosłowacja).

(1 nagr. „Schachvaerlden“ XII — 1932).

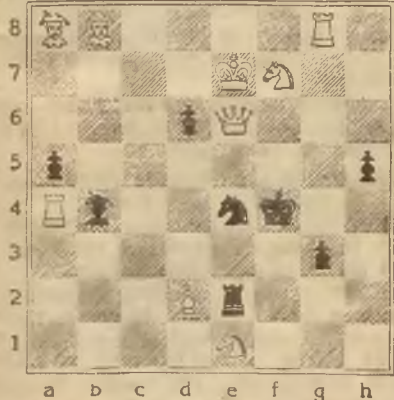


Mat w 3 posunięciach

77.

R. Winter (Anglia).

(1 nagr. Schachvaerlden I. — 1933).



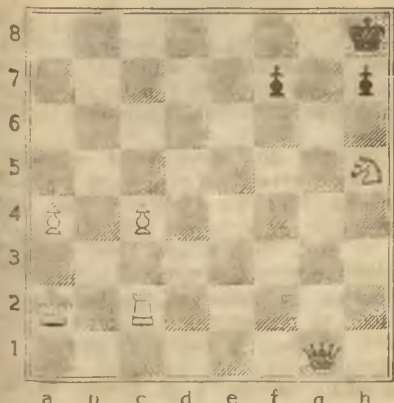
Mat w 3 posunięciach

A. W. MONGREDIEN.

Zakład.

Do stałych gości jednej znannej cukierni szachowej zaliczali się dwaj panowie, Pitt i Fox. Obaj niezwykle chętnie się zakładali. Grywali tylko ze sobą o pieniądze; przekładali jednak nad grę zdradliwe, pełne zasadzek pozycje, zadania — słowem to wszystko co łatwo dawało powód do zakładu. Chytry, a zarazem niewinny spósob, w jaki zabierali sobie wzajemnie pieniądze był dla ich przyjaciół źródłem wesołości.

Jednego wieczoru pierwszy przyszedł Pitt i pokazał obecnym następującą pozycję:



a b c d e f g h

„Fox wygrał ostatnie dwa zakłady“, zauważył „ale dzisiaj ja będę górą“. Pierwszy ruch jest widoczny 1. We2!, Czarne nie mogą grać h6, gdyż przegrywa ją hetmana. Najlepszą odpowiedzią jest 1. —

Hg8; „To także nie wiele pomoże“ — zauważył jakiś silny gracz, który się przypatrywał, „gdyż 2. Sf6 wygrywa hetmana“.

„Słusznie“ — odpowiedział Pitt, zacierając z chytrym uśmiechem ręce. — „teraz mam, gdyż raczywasz 2. Sf6

wygrywa hetmana, ale nie partię. Bo widzi pan: 2. Sf6?, Hg1!; 3. We8+, Kg7; 4. Wg8+, Kh6!; 5. Wxg1 i pat!“

Silny gracz: „To jest naprawdę bardzo ładne, ale jakie jest rozwiązanie?“ „Po 2. Sf6 białe osiągają tylko nierozegraną“ — objaśniał Pitt — „wygrywa 2. Sg7!“.

Wszyscy badali pozycję gorliwie, gdy ukazał się Fox. „Ani słowa“, ostrzegł Pitt, poczem szybko ustawił pozycję początkową: „Teraz uważajcie, jak pięknie go złapie!“.

„Dobry wieczór panom“ — zawołał Fox, zbliżając się — „cóż tu macie?“

„Pozycja, którą powinien byłem wygrać“ — odpowiedział natychmiast Pitt, — „miałem białe i robiąc posunięcie przeczyłem właściwą grę. Niech pan weźmie białe i zobaczy, co z tego może zrobić“.

Fox usiadł i zbadał pozycję. „Niecie — rzekł w końcu i zrobił posunięcie wieży na e2. Pitt odpowiedział po krótkim namyśle 1. — Hg8. Kibice przysunęli się do stołu w oczekiwaniu wyniku. Fox zagrał 2. Sf6. I wygrywa — odpowiedział krótko.

„I wygrywa?“ — odrzekł podniecony Pitt — „jest pan tego pewien?“

„Całkiem pewien“ — odpowiedział drugi.

„Zakładam się, że po tem posunięciu pan nie wygra“.

„Zakładam się, że wygram“.

Zakład stanął nie o małą sumę, pieniądze położono obok szachownicy.

Pitt nie mógł ukryć radosnego podniecenia. Paląc cygaro i wypuszczał dym we wszystkich możliwych kierunkach. Chcąc przedłużyć tę przyjemną sytuację usadowił się, udając, że się gruntownie zastanawia, zaniął w końcu zrobił ruch 2. — Hg1;

Teraz na chwilę zapanowało głębokie, pełne oczekiwania milczenie. Potem Fox zagrał spokojnie 3. Sh5!!.

Na obliczu Pitta zdziwienie mieszało się z przerażeniem. Prędko poznał, że nie ma żadnego wyboru, jak wrócić hetmanem na g8, co bezwzględnie uczynił. „Jeśli pan chce uzyskać remis przez powtórzenie posunięć, to nie mam nic przeciw temu“ — zauważył on z wymuszonym uśmiechem.

„Nie“ — odpowiedział Fox — „ja gram 4. Sg7!“

Pitt poddał się. „I teraz — rzekł zwycięzca, chowając pieniądze — pokazałem panu, to czego pan jeszcze dotąd nie widział.“

Olimpiada w statystyce.

Wykaz wyników poszczególnych zawodników osiągniętych według kolejności szachownic.

SZACHOWNICA NR. 1.

	pkt	partyj	%
Aliechin (Francja)	9½	(12)	79.17
Kashdan (U. S. A.)	10	(14)	71.43
Flohr (C. S. R.)	9	(14)	64.29
Tartakower (Polska)	9	(14)	64.29
Mikenas (Litwa)	8	(14)	57.14

SZACHOWNICA NR. 2.

	pkt	partyj	%
Marschall (U. S. A.)	7	(10)	70
Betbeder (Francja)	8	(12)	66.67
Frydman (Polska)	7½	(12)	62.50
Elliskasses (Austria)	8	(13)	61.54
Monticelli (Włochy)	8	(13)	61.54
Stoltz (Szwecja)	8	(14)	57.14

SZACHOWNICA NR. 3.

	pkt	partyj	%
1. Lundin (Szwecja)	10	(14)	71.43
2. Fine (U. S. A.)	9	(13)	69.33
3. Feigin (Lotwa)	9	(14)	64.29
7. Regedziński (Polska)	4	(7)	57.14

SZACHOWNICA NR. 4.

	pkt	partyj	%
1. Opocensky (CSR)	11½	(13)	88.46
3. Duke (USA)	10	(13)	76.92
3. Muller (Austria)	9	(13)	69.23
7. Appel (Polska)	6	(10)	60

SZACHOWNICA NR. 5.

	pkt	partyj	%
1. Lillenthal (Węgry)	10	(13)	76.92
2. Abramavicius (Litwa)	6	(9)	66.67
3. Skalik (C. S. R.)	3	(5)	60
4. Makarczyk (Polska)	7½	(13)	57.69

Zawodnicy nasi osiągnęli na Olimpiadzie następujące wyniki:

	+	—	—	Punktów	Grał partyj
Dr. Tartakower	6	2	6	9	14
Frydman	4	1	7	7½	12
Regedziński	2	1	4	4	7
Appel	4	2	4	6	10
Makarczyk	4	2	7	7½	13

ROZWIĄZANIA ZADAŃ.

L. 71. H. Person: 1. e6xd7!

L. 72. S. Limbach: 1. Ke8 — d7! Tempo.

L. 73. S. Limbach: 1. Kd5xe5 Tempo.

L. 74. S. Limbach: 1. Kd5xe5 Tempo.

Kronika stanisławowska.

Z prac Powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej.

Przed kilkunastu dniami odbyło się pod przewodnictwem p. star. Pajczkowskiego, jako przewodniczącego Komisji oświaty pozaszkolnej, przy współudziale insp. szkolnego K. Molczanowskiego posiedzenie, poświęcone uchwaleniu programu pracy oświatowo - kulturalnej na rok 1933/34. Program pracy przedstawił dr. Siemieniński, okr. instr. ośw. pozaszkolnej podkreślając, że w działalności swej, obejmującej młodzież w wieku pozaszkolnym i dorosłych

Komisja szczególną zwraca uwagę na systematyczne formy pracy oświatowej dające poważne rezultaty, jednak pozbawione doniosłych i zewnętrznych efektów. Jedną z takich form pracy, są kursy oświaty pozaszkolnej, jako uzupełnienie, względnie forma zastępcza szkoły. Akcja organizowania kursów w r. ub. wykazała, że jest to najbardziej celowy sposób oddziaływania w dziedzinie wychowania obywatela. Kursy bowiem przez dostarczanie elementów wiedzy materialnej posiadają również doniosłe znaczenie wychowawcze, ileż oddziaływują kulturalnie przez dłuższy czas na słuchaczy, ułatwiają współżycie różnych grup narodowych na terenach mieszkanych, podtrzymują dalszy kontakt z szkołą i wychowują świadomego obywatela Państwa.

Oprócz wiadomości ogólnych, udzielanych w sposób jak najbardziej praktyczny i życiowy, przewidziane są również godziny poświęcone rolnictwu, hodowli, gospodarstwu domowemu, sadownictwu, warzywnictwu i t. p., wykazujące troskę o gospodarce podniesienie wsi.

Pracę na kursach spełnia bezinteresownie nauczycielstwo, gdyż Komisja z braku funduszy może w ciągu 5—6 miesięcy trwania kursu przyjąć z bardzo niewielką tylko pomocą finansową.

Mimo to w r. ub. zorganizowanych zostało 39 kursów wieczorowych, które wysunęły Stanisławów na pierwsze miejsce wśród innych powiatów województwa.

W obecnym sezonie pracy Komisja O. P. udzieli poparcia świetlicom Zw. Strzeleckiego, jako komórkom wychowania obywatelskiego młodzieży, starając się przyjąć z pomocą na wyposażenie świetlic, zaopatrzenie ich w konieczne pomoce naukowe, książki, czasopisma, gry i t. p.

Forma pracy, która należałoby ożywić są teatry i chóry ludowe. Doświadczenie wykazało bowiem, że ten etap pracy jest konieczny dla rozbudzenia pewnych zainteresowań kulturalnych na wsi i przeniknięcia pewnych prawd i myśli, podawanych narazie widzowi w formie teatralnej inscenizacji. Poruszenie w wieśniaku pierwiastków emocjonalnych i zorganizowanie go chociażby w zespół amatorski, umożliwia z kolei stosowanie wyższych już i bezpośrednich metod pracy kulturalno - oświatowej.

Komisja zamierza również zorganizować wyjazdy fachowych prelegentów, którzy by informowali ludność o akcji rządu, ustawach, przepisach odnoszących się do wsi i udzielali bezinteresownych porad.

Również wychowanie obywatela przez czyn w formie inicjowania i prowadzenia t. zw. prac realizacyjnych, wydaje się rzeczą szczególnie ważną — ileż przeprowadzenie prac o charakterze użyteczności ogólnej przez członków organizacji jest może najpoważniejszym sprawdzianem i istotnym efektem pracy społecznej.

Czynny udział obywatela w miejscowych organizacjach gospodarczych: Kółku rolniczym, spółdzielni, mleczarni, Kasie Stefczyka, w straży pożarnej, przeprowadzenie pewnych ulepszeń w gospodarstwie i zwiększenie w ten sposób jego wydajności i opłacalności, naprawa z własnej inicjatywy i własną pracą drogi, mostu, oczyszczenie rowów odwadniających — to tylko niektóre z wielu prac, domagających się wykonania i umożliwiających wytworzenie w młodym obywatelu jednego tylko nałogu — nałogu pracy realnej i twórczej.

Poza realizowaniem pewnych konkretnych poczyniń w terenie — Pow. Komisja ośw. poz. skupiając delegatów organizacji oświatowo - kulturalnych, ma za cel ułatwienie procesu konsolidacji wewnętrznej społeczeństwa, podział pracy między towarzystwa oraz jak najbardziej celowe wykorzystanie sił i środków przez usuwanie tego wszystkiego, co mogłoby pracę społeczno - oświatową utrudniać tak w sferze oddziaływania duchowego, jak i poczyniń materialnych.

Zawody pływackie.

W ramach igrzysk sportowych „Dni Ziemi Stanisławowskiej“ — odbyły się na stawie Sielanka zawody pływackie zorganizowane przez Okręg stanisławowski Ligi Morskiej i Kolonijalnej. Z powodu ulewnej deszczu miały one raczej charakter zawodów pokazowych, w których brał udział reprezentanci klubów i szkół stanisławowskich oraz prowincjonalnych. Do poszczególnych konkurencji stawiali senjory i junjory. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Senjory (styl dowolny 400 mtr.).

1. Berdyński Antoni, Policja Państw.;
2. Mentel Leopold, S. K. A. Stanisławów;
3. Błoch Jan, L. K. M. Kołomyja.

100 mtr. „over - arm“ (bokiem).

1. Drzewicki Jan, K. S. Stanisławów;
2. Siwoń Bolesław, S. K. A. Stanisławów;
3. Mentel Leopold, S. K. A.

100 mtr. (klasyczny).

1. Mentel Leopold, S. K. A. Stanisławów;
2. Berdyński Antoni, Pol. Państw.; 3. Tarakiewicz Włodz., Zw. Strzel., Majzle.

100 mtr. „crawl“.

1. Dzieduszycki Wojciech, K. S. Górka

TEATR IM. MONIUSZKI.

Niedziela 24 września: „Jaś i Małgosia“, opera-bajka Humperdincka.

KINOTEATRY:

BELLONA: „Szczerczoty wawóz“.
OLIMPIA: „Pod Twoją obronę“.
RAJ: „Romans z sekretarką“.
URANIA: „Pożegnanie z bronią“.
SYRENA, TON, WARSZAWA: nieczynne.

— Oddanie do użytku biblioteki miejskiej. Biblioteka miejska im. Smagłowskiego, mieszcząca się tymczasowo w gmachu Państw. Gimn. II (pl. Paderewskiego), została już oddana do użytku publicznego. Pracownia naukowa i czytelnia otwarta jest codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 16—19: Z biblioteki korzystać mogą zasadniczo wszyscy, w szczególności zaś osoby pracujące naukowo, kształcące się, oraz nauczyciele. Karty wstępu do pracowni naukowej biblioteki otrzymać można w biurze konserwatora zbiorów naukowych miasta Stanisławowa (Bazar Miejski, wejście od strony Katedry gr. kat.) od godz. 12—13, lub też na miejscu w pracowni bibliotecznej.

— Sezon teatralny w Stanisławowie rozpocznie się z początkiem października. Dy-

Stanisław. 2. Kwiatkowski Roman, niestowarzyszony; 3. Lachman Bolesław, K. P. W. Stanisławów.

100 mtr. na wznak.

1. Kwiatkowski Roman, niestowarzyszony; 2. Siwoń Bolesław, S. K. A. Stanisławów.

Junjory (50 mtr. styl dowolny).

1. Siwoń Albert, Szk. Przem. Stanisławów; 2. Loreth Zbigniew, K. S. Bystrzyca; 3. Mociak Stanisław, K. S. Górka.

30 mtr. „over - arm“ (bokiem):

1. Schuman Jan; 2. Mociak Czesław.

30 mtr. styl klasyczny:

1. Siwoń Albert, Szk. Przem. Stanisławów; 2. Misiecki Stanisław, Szk. Mickiewicza; 3. Kulma Mieczysław, Szk. Mickiewicza.

50 mtr. „crawl“:

1. Daszkiewicz Leszek, niestowarzyszony.
Panie: 100 mtr., styl dowolny:
1. Pitulanka Jadwiga, Zw. Strzel., Kałusz.

50 mtr. „over - arm“ (bokiem):

1. Pitulanka Jadwiga, Zw. Strz. Kałusz.

rektorka teatru p. Łozińska powróciła już z Warszawy, gdzie angażowała artystów do zespołu zawodowego. O planach kierownictwa teatru napiszemy obszerniej w najbliższym numerze.

— Wycieczka do Lwowa, Oddział P.T.T. organizuje w niedzielę 24 b. m. pociąg popularny do Lwowa na uroczystości 25-lecia Związku Strzeleckiego. Cena biletu w obie strony wraz z dodatkiem organizacyjnym wynosi 8.50 zł. W razie zgłoszenia się 400 osób cena przejazdu wyniesie 6.95 zł. Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela P. T. T. (Sapieżyńska 20).

— Można już zwiedzać Muzeum Pokuckie. Muzeum Pokuckie w Stanisławowie, mieszczące się tymczasowo w sali Miejskiej Kasy Oszczędności przy ul. Roguskiego, otwarte jest dla zwiedzania każdej niedzieli i święta od godz. 11—13. Osoby przejeżdżne, oraz wycieczki zbiorowe, mogą zwiedzać muzeum i w innych dniach, jednakże jedynie za zgłoszeniem w biurze Konserwatora Zbiorów Naukowych Miasta Stanisławowa (Bazar Miejski, wejście od strony katedry gr. kat.) zasadniczo między godz. 11.30 a 13.30. Przy sali wystawowej Muzeum mieści się również wystawa wyrobów rękodzielniczych rzemieślników stanisławowskich.

Program radiowy.

Sobota, 23 września.

Lwów. (381). Godz. 7—7:55: Trans. z Warszawy. Audycja poranna 7:55—11:57: Przerwa 11:57 — 12:05: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. hejnał m. Torunia z okazji jego 100-lecia. 12:05: Muzyka z płyt. 12:25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:33: Komunikat meteorologiczny. 12:35: Trans. z Warszawy. Muzyka instrumentalna z płyt. 12:55: Trans. z Warszawy. Dziennik południowy. 13 — 14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15:10: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt. 15:25: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. 15:35: Muzyka z płyt. 16: Audycja dla chorych w oprac. ks. kapelana Michała Rekaśa i koncert orkiestry salonojowej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 16:40: „Echa odświeżone” wiedeńskiej w polskiej pieśni ludowej — feljton dr. Bronisławy Wójcik-Keuprulan z ilustr. muzyczną: wyk. Józef Zubik (tenor) i orkiestra T. Seredyńskiego. 17: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 17:15: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z „Gastronomii”. 18:10: „Sobieski i zamek w Olesku” — wygl. dr. Aleksander Czołowski. 18:30: Trans. z Warszawy. Recital skrzypcowy Lidji Kmitowej. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 19: Trans. apelu poległych strzelców z okazji lwowskich uroczystości 25-lecia Związku Strzeleckiego. 19:25: Odczytanie programu na dzień następny. 19:30: Rozmaitości. 19:45: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki p. t.: „Zbieracz motyli” — fragment z powieści Czarada p. t.: „Lord Jim”. 20: Muzyka z płyt. 20:15: Trans. przemówienia Wacława Sieroszewskiego z Akademii Strzeleckiej w teatrze Wielkim we Lwowie. 20:45: Trans. z Warszawy. D. c. koncert lekkiego. 21:05: Dziennik wieczorny. 21:15: Muzyka z płyt. 21:30: Trans. z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. Sta-

nisława Szpinalskiego. 22: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z dancingu „Oaza”. Orkiestra F. Melodysty. 22:25: Wiadomości sportowe. 22:35: Trans. z Warszawy. Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny. 22:40 — 24: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Niedziela, 24 września.

Lwów. (381). Godz. 10: Trans. uroczystości z placu pod Cytadela we Lwowie z okazji 25-lecia Zw. Strzeleckiego. 11:30: Muzyka popularna z płyt. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Trans. z Chełma Lubelskiego. Odsłonięcie pomnika poległych żołnierzy 7 p. p. leg. 12:50: Komunikat meteor. 12:55: Trans. z Warszawy. Poranek muzyczny w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Czesława Petersona (sopran). 14: Skrzynka rolnicza w opr. insp. Romualda Sozańskiego. 14:15: Komunikat rolniczo - meteor. 14:20: Trans. z Warszawy. Koncert w wyk. Regionalnego chóru młodzieży z Bochenia. W programie ludowe pieśni łowickie. 14:45: Tr. z Warszawy. „O sytuacji na rynku zbożowym”. 15:05: Muzyka z płyt. W przerwie: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 16: Trans. z Warszawy. Radiotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie”, w opr. Bruno Winawera. 16:15: Trans. z Warszawy. Pogawędka Henryka Ładosza. „Dobrze się dzieje w państwie” 16:30: Muzyka z płyt. 17: Tr. z Warszawy. „Wrogowie spółdzielczości”. wygl. p. St. Thugutt. 17:15: Trans. z Warszawy. Polska muzyka ludowa w wyk. orkiestry Adama Stromberga i W. Kaczyńskiego. 18: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Anatola Wrońskiego. 18:35: Odczytanie programu na dzień następny. 18:40: Rozmaitości. 19: Słuchowisko.

Wykopalska.

„Frankfurter Nachrichten”. organ wielkiego przemysłu na zachodzie Niemiec donosi: prace wykopaliskowe prowadzone już od dłuższego czasu pod Wetzlar (nie daleko Frankfurtu nad Menem) wykazały, że „castellum Ali-so”, o którym wspomina Tacyt w swej „Germanii” znajdowało się w pobliżu Wetzlaru, u spływu rzek Lahny i Dillu. Znajdziono tam potężne fortyfikacje: 5 obozów warownych i 4 kastele. Stwierdzono zarazem, że gości-niec, zwany dotąd „Leipzigstrasse”, jest dawnym rzymskim gościńcem, prowadzącym do niższego Renu; przez Hechenburg, Siegburg, Kolonje, aż do Antwerpii i został zbudowany przed 2000 lat, za cesarza Augusta. Tędy więc ciągnęło wojsko rzymskie w roku 9-ym po N. Chr. pod wodzą Varusa do lasu Teutoburskiego na spotkanie z Teutonami. Gości-niec ten prowadził przez „Westerwald”. Tacyt nazywa go „Caesia silva”, oznacza to „Buchenwald”, czyli „las bukowy”. Nowe te stwierdzenia wprowadzą badania starożytności w Niemczech na zupełnie nowe drogi.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 września. (Sz.)

Dewizy (transakcje):

Londyn 27.67, 27.65, Nowy Jork 5.80
Nowy Jork kabel 5.81, Paryż 35, Szwajcaria 173.28.

W obrotach prywatnych marka niemiecka 208, dolar gotówkowy 5.72, funt angielski 27.60, dolar złoty 9.06.

Papiery procentowe:

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 50.60
50.63, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 104.50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 51.75, 5 proc. pożyczka kolejowa 43.
Bank Polski 79.50, 79, 79.25.

Zapisujcie się na członków LOPP.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

III. Km. 2223/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana: Władysław Brach w Tarnowie. Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności m. Tarnowa i innych wierzycieli jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 31 października 1933 r., o godz. 9 przed poł. w biurze Nr. 72, II. p. Sądu Grodzkiego w Tarnowie na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Tarnów. Wnl.: 450. Oznaczenie realności: Kamienica narożna trzyfrontowa, do pl. Karmierza W., do ul. Katedralnej i ul. Targowej — blachą kryta a) 854 m. kw. zab. pow. 2 piętrowym budynkiem; b) 117 m. kw. niższego budynku 2 piętrowego podpiwniczonego; c) 216 m. kw. zabud. powierzchni budynku jednopiętrowego z poddaszem podpiwniczonego. Wartość szacunkowa realności z przynależnością. zł. 630.000. Najniższa oferta: zł. 315.000. Do realności wnl. ks. gr. 450 Tarnów, należą następujące przynależności: instalacja wodociągowa, elektryczna — świetlna, gazowa, bruk, podwórza i kanalizacja, oszacowane na 6.250 zł., wliczone w wartość realności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd Okręgowy w Tarnowie jako Sąd Hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. — Do wiadomości. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w biurze komornika w Tarnowie, ul. Krakowska 2. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie i u Komornika najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia na szkodę nabywcy w dobrej wierze. Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstana, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego Sądu i nie wskazują mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rewiru III
Tarnów, dnia 18 sierpnia 1933. 3846/K

Lcz. I. Km. 1048/33/II. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Krakowskiej Fabryki Kart do gry w Krakowie jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 17 listopada 1933 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie Grodzkim w Sniatynie w biurze Nr. 9 I. p. licytacja nieruchomości dłużnika Jakuba Reitera własnej, składającej się z nie-wpisanych do księgi gruntowej ob. lk. 341/3, oraz pgr. lkat. 10/3 i 10/4 gminy kat. Sniatyn. Parcele te położone są w Sniatynie na 1. dz. prz. ul. Tytuła Niemcewskiego, tworzą one jeden kompleks o łącznym obszarze 195 sążni. Na ob. lkat. 341/3 znaj-

duje się dom mieszkalny zbudowany z drzewa, kryty blachą oznaczony Nd, 5/L, oraz drewniana kryta deskami Pgr. lkat. 10/3 i 10/4 tworzą w części podwórza a w części ogród. Do realności tej należą przynależności, składające się z 14 m. 70 cm. parkanu o słupach dębowych 1 m. 20 cm. wysokiego. Nieruchomość ta wraz z przynależnościami oceniona została na kwotę 4.674 zł. Najniższa oferta wynosi 2.337 złotych. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rew. I.
Sniatyn, dnia 20 września 1933. 3849/K

Km. II. 2329/33. Obwieszczenie. Juliusz Szołgim, Komornik Sądu Grodzkiego Rew. II. w Tarnopolu, zamieszkały w Tarnopolu (Sąd Grodzki) na mocy art. 602, 603, 604, K. P. C. ogłasza, że w dniu 26-go września 1933 r. o godzinie 12-tej (nie później jednak niż w dwie godziny) — w Romanówce, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z 10 krów oraz 1 wózka na resorach, oszacowanych na łączną sumę zł. 1800, na zaspokojenie wierzytelności Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
Tarnopol, dnia 16 sierpnia 1933. 3850/K

VIII. Km. 1456/33. Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru VIII, z siedzibą urzędową we Lwowie przy ul. Hetmańskiej 8 ogłasza następującą edykt licytacyjny. Dnia 3 października 1933, o godz. 9 przedpołudn. we Lwowie w lokalu firmy spedycyjnej Herman Septimus — Lwów, Kollataja 2, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: książki polskie, niemieckie i francuskie, oprawne i broszurowane, używane i nowe. O godzinie zaś 4:30 popoł. w mieszkaniu przy ul. Krasickich 11, maszyna do pisania, lampy, kapry i firanki, obrazy, aparat radiowy, patefon, samowar oraz meble i urządzenia domowe. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Lwów, dnia 22 sierpnia 1933. 3851/K

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

I. T. 101/30. Edykt. Piotr Mirowski, rel. gr. katol., syn Mikołaja i Katarzyny z Wodaczów, urodzony 27 lipca 1882 r. we Folszynie, powiat Jasło, wydalł się w r. 1915 do Rosji, gdzie zginął w r. 1916. Kto ma o nim wiadomość winien o tem donieść Sądowi lub obrońcy wezła małżeńskiego Drowi Władysławowi Duninowi Rzechowskiemu w ciągu roku od ogłoszenia.

Sąd Okręgowy
Jasło, dnia 17 marca 1933. 3833

T. 166/32. Stefan Budzak, urodzony 1880, z Pniowa, żołnierz, zginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Józefa Hrynyszaka w Pniowie o zaginionym do 6-ciu miesięcy.

Sąd Okręgowy
Stanisławów, 14 września 1933. 3804

T. 88/32. Jurko Iuk syn Michała i Katarzyny urodzony 3 kwietnia 1895 w Haniowie Siemiatkowieckim powiat Kolomyja jako żołnierz byłej armii austriackiej zaginął na wojnie światowej. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy

Kolomyja, 14 listopada 1932. 3852

T. 95/32. Grzegorz (Hryć) Chomiak syn Aleksandra i Anny urodzony 15 lutego 1887 w Riczce powiat Kosów jako żołnierz byłej armii austriackiej zaginął na wojnie światowej. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy

Kolomyja, 24 sierpnia 1933. 3853

T. 93/32. Michał Sieniatowicz syn Wasyla urodzony 12 września 1882 w Stopczatowie powiat Kolomyja zaginął na wojnie światowej. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy

Kolomyja, 31 sierpnia 1933. 3854

T. 28/33. Dymitr Atamaniuk syn Wasyla i Heleny urodzony 12 października 1887 w Serafińcach powiat Horodenka zaginął na wojnie światowej. Należy udzielić wiadomości o zaginionym.

Sąd Okręgowy

Kolomyja, 31 sierpnia 1933. 3855

T. 103/32. Hawryło (Gabriel) Juraszczuk syn Dymitra i Pelagii urodzony 12 kwietnia 1875 w Rożnie Wielkim powiat Kosów zaginął na wojnie światowej. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy

Kolomyja, 31 lipca 1933. 3856

T. 225/29. Danyło Fedorów syn Iwana i Tatiany urodzony 21 grudnia 1896 i Teodor Fedorów syn Iwana i Tatiany urodzony 14 marca 1900 w Łuce powiat Horodenka wzięci do podwód wojska austriackiego Danyło 1915 zaś Teodor 1916 roku dotychczas nie powrócili i wszelki ślad po nich zaginął. — T. 32/33. Teodor (Fedor) Koturłasz syn Aleksego i Paraski urodzony 23 lutego 1893 w Sopowie powiat Kolomyja. — T. 35/33. Dymitr Baczyński syn Jana i Anny urodzony 25 marca 1900 w Piadykach powiat Kolomyja. — T. 44/33. Jan Tymoczko syn Andrzeja i Filomeny urodzony 4 września 1898 w Fereskuli powiat Kosów — zaginęli na wojnie światowej. Celem uznania ich za zmarłych należy udzielić wiadomości Sądowi.

Sąd Okręgowy

Kolomyja, 31 sierpnia 1933. 3857

T. 9/33. Michał Obuszak syn Mikołaja i Anastazji urodzony 22 listopada 1879 w Mysymie powiat Kolomyja zaginął na wojnie światowej. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy

Kolomyja, 31 sierpnia 1933. 3858

URZĄD WOJEWÓDZKI TARNOPOLSKI.
Tarnopol, dnia 18 września 1933 r.
Nr. AC. 32.

OBWIESZCZENIE.

1) Dr. Jurczyński Bolesław Antoni Lucjan 3 im., urodzony we Lwowie, dnia 22 lipca 1904 r., zamieszkały w Radziechowie;
2) Jampoler Karol, urodzony w Stanisławowie, dnia 31 października 1903 r., zamieszkały w Nagórzanach;
3) Sporn Samuel, urodzony w Buczaczu, dnia 7 sierpnia 1899 r., zamieszkały w Kopyczyńcach;
4) Waksman Izrael — Izaak 2 im., urodzony w Tarnopolu, dnia 16 lutego 1897 r., zamieszkały w Tarnopolu;

wnieśli prośbę o zezwolenie na zmianę rodzowego nazwiska

do 1) Jurczyński na nazwisko Jurczewski,
do 2) Jampoler na nazwisko Jampolski,
do 3) Sporn na nazwisko Somer
do 4) Waksman na nazwisko Schapira.

Powyższą prośbę podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego sprzeciw, który podać należy w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim”.

Za Wojewodę:

(W. St. Dobrzański)
Radca Wojewódzki. 3848

„KOLEJ LOKALNA MUSZYNA-KRYNICA S. A.”

II. OGŁOSZENIE.

XVII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszy Spółki akcyjnej „Kolej Lokalna Muszyna - Krynica” odbędzie się dnia 7. października 1933, o godzinie 10-tej przed południem w lokalu Biura Małopolskich Kolei Lokalnych we Lwowie, ul. Jagiellońska Nr. 1, II. p. (gmach Galicyjskiej Kasy Oszcz.) z następującym porządkiem dziennym:

1) Rozpatrzenie sprawozdania Zarządu z czynności oraz Rady Nadzorczej o zmniejszeniu rachunków za okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1932 i uchwała co do udzielenia absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej.

2) Przyjęcie do wiadomości rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji z 24. października 1932 Nr. O. K. II. 133, oraz ustawy z dnia 28 stycznia 1932 (Dz. U. R. P. Nr. 16, poz. 93) o skupie kolei lokalnej i udzielenie dwóm Członkom Zarządu pełnomocnictwa do podpisania deklaracji, zezwalającej na przeniesienie prawa własności kolei lokalnej na Skarb Państwa.

Warunki prawa do głosu na Walnym Zgromadzeniu określa § 20 statutu Spółki.
Lwów, dnia 8 września 1933. Zarząd.

Unieważniam świadectwo dojrzałości Seminarjum naucz., wydane Tarnopol 1906 i dekrety nominacyjne nauczycielskie zgubione w czasie wojny. Franciszek Mięczyński Zytikiewicz. 3842